Nr. 188. — Rok 5 Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank. Gdansk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, sobota, dnia 15-go sierpnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Igraszki dyplomatyczne.

NA MARGINESIE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

I znowu, jak już o tylu szumnie zapowiadanych, z gorączkowem napręźeniem przez cały świat śledzonych konferenciach politycznych — można powiedzieć o londyńskiej naradzie Brianda z Chamberlainem, że z wielkiej chmury spadł mały deszcz. Szkoda z tego nikłego, a raczej żadnego wyniku narady obydwóch ministrów dwóch kierowniczych państw europejskich jest tem większa, że chodziło tu o coś więcej, niż o sharmonizowanie dwóch sąsiednich oraz największych mocarstw kolonialnych, a mianowicie o przyszłe losy Europy, które jedynie szczere i pełne porozumienie francusko-angielskie może ukształtować pokojowo, uchronić przed katastrofą nowej wojny imperjalistycznej i przed również krwawem widmem przewrotu komunistycznego.

Porozumienie francusko-angielskie tylko w tym wypadku mogło ustalić równowagę polityczną i trwały spokój w Europie, gdyby — to trzeba bez ogródek powiedzieć — zwyciężył pogląd francuski, ugruntowany na zasadach wysuniętych przez energicznego Clemenceau i Poincarego, czyli gdyby Niemcy zostały zmuszone do istotnego rozbrojenia, do wynagrodzenia wyrządzonych przez nie spustoszeń wojennych, do wyrzeczenia się powtórnej grabieży ziem polskich.

W związku z tem musiałaby granica Polska otrzymać gwarancję, a sojusze jej oraz Czech z Francją uzyskać pełną ze strony Londynu zgodę na wszystkie z sensu ich wypływające konsekwencje.

Na to wedle różnych optymistycznych wieści zanosiło się, to do skutku dojść miało w Londynie. Niestety, wedle dalszych informacji do tego nie doszło. Skończyło się na tem jak rozmowę: Briand-Chamberlain streszcza paryska gazeta „Liberte":

„iż w Londynie położono podstawy pod właściwą międzynarodową konferencję, która zbierze się zapewne w Brukseli i na którą zaproszone zostaną również Niemcy. Briand osiągnał to, że udział w konferencji wezmą także Polska i Czechosłowacja".

To znaczy, że Briand osiągnął niezbyt wiele i kto się chce pocieszać, może sobie tylko tyle powiedzieć, że mogło być jeszcze gorzej. Mówiąc ostrożniej o sytuacji pociesza się prasa francuska tem, że podróż Brianda nie była jednak daremną. Więc jak komunikuje nam P. A. T., „Petit Parisien" donosi, że Braind rozproszył pewne obawy Anglii wykazując, iż zobowiązania Francji wobec Pragi i Warszawy godzą się zupełnie z zobowiązaniami wypływającemi z paktu Ligi Narodów.

Dalej „Temps" stwierdza, że spotkanie londyńskie zakończyło się dyplomatycznym sukcesem, gdyż Briand i Chamberlain zdołali zacieśnić węzły łączące Francję z Anglją i wzmocnić wzajemne zaufanie, uzyskując w ten sposób sukces moralny wielkiego znaczenia, który mieć będzie korzystny wpływ na rozwój sytuacji ogólnej, że Briand i Chamberlain pracowali nad uprzedniem porozumieniem ze sprzymierzeńcami, aby w dalszych dyskusjach z Niemcami sprzymierzeni mogli występować zupełnie jednomyślnie.

Wreszcie „Petit Parisien" podkreśla szybkość, z jaką usunięte zostały różnice pomiędzy zapatrywaniami Anglii i Francji. „L'Ouvre" pisze, że Ententa jest bardziej serdeczną, bardziej realną. „Goulois" zaznacza, iż „entente cordiale" jest żywą rzeczywistością i czynnikiem pokoju europejskiego.

To wszystko należy jednak do mniej lub więcej miłych frazesów, z poza których przecież wyziera ten fakt iż Briandowi nie udało się w dostateczny sposób Chamberlaina przekonać, że nie uzyskał on zadawalniających wyników, co do Polski i do Czech, że cała sprawa została odroczona.

W rezultacie narady londyńskie wyglądają na typowe igraszki dyplomatyczne w sprawach, gdzie istotnie wchodzą w grę losy Europy, najżywotniejsze interesy nietylko obydwóch przez Brainda i Chamberlaina przedstawiających mocarstw, ale podstawowe kwestje bytu powołanych do życia państw środkowej i wschodniej Europy, spokój i odrodzenie całego jej kontynentu.

Są to więc sprawy nietylko ważne, ale najważniejsze, nietylko pilne, ale wprost palące, jednak klucz do tej naprężonej sytuacji trzymająca w ręku polityka angielska zwleka, wobec spienionych fal życia postępuje z pośpiechem żółwia, jakby ją wzbierający niepokój jednych, a wzrastające namiętności innych bawiły, czy też przyprawiały o zawrót głowy.

W tych warunkach spoglądamy z wyjątkową uwagą na nasze własne siły i możności, kierujemy ufny wzrok na odbywające się na południowo-wschodnich i w tych dniach rozpoczynające się na naszej pomorskiej ziemi wielkie manewry Armji polskiej, której dzielność stanowi najlepszą gwarancję nietykalności Rzeczypospolitej i pokoju, co ma w niej obok Francji swój filar najmocniejszy.

Swoją drogą czekamy niecierpliwie sprawozdania p. min. Skrzyńskiego z jego amerykańskiej podróży, z tego, jakie Stany Zjednoczone zajmą wobec nas i Europy stanowisko. Z niemniejszą, a raczej jeszcze większą niecierpliwością czekamy na zabranie się przez p. Skrzyńskiego z podwójną energją do bieżących spraw polsko-europejskiej polityki, w której nasze ministerstwo spraw zagranicznych nie wykazuje dostatecznej czujności i przedsiębiorczości.

S. M.

Gabinet angielski zatwierdził umowę między Briandem a Chamberlainem.

Londyn, 13. 8. (Pat.) Dziś popołudniu gabinet angielski odbył posiedzenie w celu zapoznania się z przebiegiem konferencji Brianda z Chamberlainem. Na posiedzeniu tem Chamberlain wypowiedział w obszernem przemówieniu zadowolenie z powodu osiągniętych rezultatów narad z Briandem. Członkowie gabinetu jednocześnie zapoznali się z treścią ustaloną przez obu ministrów odpowiedzi francuskiej na ostatnią notę niemiecką.

Londyn, 13. 8. (Pat.) Gabinet zatwierdził w całości wszystkie punkty układu zawartego między Chamberlainem i Briandem.

Socjaliści i centrum za utworzeniem nowej koalicji w Gdańsku.

Gdańsk, 13.8 (AW). Wczoraj wieczorem na zebraniu członków partji socjalistycznej, po półtoragodzinnej mowie Gehla, wszyscy członkowie osobiście wyrazili się za utworzeniem nowej koalicji rządowej i za przyjęciem znanego programu, który przewiduje dobro W. Miasta.

Gdańsk, 13. 8. (AW). Na zebraniu delegatów partji centrum postanowiono wejść do nowego rządu koalicyjnego.

Odpowiedź francuska doręczona zostanie Niemcom w tych dniach.

Berlin, 13. 8. (PAT). Pisma przypuszczają, że odpowiedź francuska zostanie doręczona w Paryżu ambasadzie niemieckiej w końcu tego tygodnia, wobec tego kanclerz i min. Stresemann wyjadą z Berliuz z zamiarem powrotu w przyszłym tygodniu w celu przyjęcia odpowiedzi.

Manewry wołyńskie

W rodzinnem mieście Słowackiego

Radziwiłów, 13. 8. (PAT.) Minister spraw wojsk. gen. Sikorski wraz z szefami misji zagranicznych odbył onegdaj i wczoraj wycieczkę do Krzemienic. Objaśnienia udzielono gościom cudzoziemskim o rodzinnem mieście Słowackiego oraz o Liceum Krzemienieckiem, jego historji i znaczeniu, stały się wymownym dowodem kultury polskiej na ziemi wołyńskiej. Wycieczka wczoraj skierowała się do Poczajowa, gdzie archimandryta ławry odprawił modły za p. Prezydenta Rzpltej, rząd i wojsko, następnie zaś wygłosił przemówienie, w którem zapewnił w gorących słowach o oddaniu i wierności miejscowej ludności dla Rzpltej.

Walka front w pobliżu Radziwiłłowa.

Radziwiłłow, 13. 8. (PAT). Drugi dzień manewrów podobnie jak pierwszy miał pogodę wspaniałą. Punktem z którego kierownictwo manewrów i widzowie z ministrem spraw wojsk. gen. Sikorskim na czele obserwowali przebieg działań była Krasna Góra, oddalona od Radziwiłowa o 10 klm na północny wschód. Dzięki znacznej wyniosłości dawała ona rozległy widok na całą akcję, zwłaszcza na wschodzie.

Szczególną uwagę gości zagranicznych zwróciła na siebie wytrzymałość fizyczna naszego wojska, która zaznaczyła się w wykonaniu znacznego przemarszu bojowego kawalerji w dniu onegdajszym (60 klm) oraz we wczorajszym przemarszu oddziałów piechoty czerwonej (30 klm) wśród nieustannej niemal walki.

SERDECZNE PRZYJĘCIE NA ZIEMI WOŁYŃSKIEJ. — LUDNOŚĆ WOŁYŃSKA POLEGA NA ŻOŁNIERZU POLSKIM JAKO NA SWOIM OBROŃCY.

Radziwiłów, 13. 8. (Pat.) Onegdaj wieczorem wszystkie 4 pociągi specjalne, wiozące kierownictwo manewrów i widzów przyjechały z Rudni do Radziwiłowa, gdzie na stacji kolejowej bardzo serdecznie witano min. Sikorskiego oraz generalicję polską i zagraniczną. Wczoraj o godz. 2 we wsi Trancy odbyło się śniadanie zorganizowane przez 22 pułk ułanów D.O.K. VI. U wejścia do wsi ustawiono dwie bramy tryumfalne Ministra Sikorskiego i gości powitali burmistrz Radziwiłowa oraz miejscowy proboszcz polski i ks. prawosławny. Ks. prawosławny w swojem przemówieniu powitalnem, wygłoszonem po polsku podkreślił, że ludność wołyńska polega na żołnierzu polskim jako na swoim obrońcy i opiekunie Szczęśliwy jestem zakończył, że pod rządami państwa polskiego, które nam nosi dobrobyt i kulturę może rozwijać się religja prawosławna. Ludność miejsco a zarówno polska jak i ruska wzięła żywy i bardzo serdeczny udział w przyjęciu.

Walka w Syrji.

Paryż 13 8 Pat. Według informacji z Syrji w celu stłumienia rozruchów wysłano dwa małe oddziały Jeden z nich w sile 170 ludzi został z nienacka osaczony przez nieprzyjaciela tak, że tylko 70 żołnierzom udało się uciec do Sneidy, dokąd też przybył następnego dnia drugi oddział. Kolumna gen. Nichauda złożona z trzech tysięcy ludzi wysłana została na odsiecz Sueidy, w drodze jednak zaatakowana przez druzów, którzy zagrabili transporty żywnościowe, zmuszona została po uporczywej walce zwrócić do swojej podstawy operacyjnej. Garnizon w Sueidzie, zaopatrzony w środki żywności i amunicję odpiera z łatwością słabe ataki druzów. Ma on tylko kilku rannych. Kolumna gen. Michauda liczy 375 rannych w tem 23 oficerów. Liczbę zabitych trudno narazie określić. Stwierdzono nazwiska 14 żołnierzy Zginęło bez wieści 430 ludzi w tem większość syryjczyków, którzy dostali się do niewoli, bądź uciekli do Transjordanji Gen. Sarrail sądzi. że stłumi rozruchy przy pomocy nieznacznych tylko posiłków. Posiłki te zostały niezwłocznie wysłane.

Londyn. 13 8 AW. Donoszą z Bagdadu, że Druzowie zdobyli 3 samoloty francuskie, 6 armat, biorąc do niewoli 13 francuzów. Francuska ekspedycja karna musiała się cofnąć.

Rozruchy w Tien-Tsin.

Tien-Tsin 13 8 Pat. Ludność miasta zaatakowała przedzialnie bawełny, niszcząc całkowicie ich urządzenia. Władze chińskie wysłały silne oddziały policji która zabiła 68 manifestantów i aresztowała 38ś osoby Wielu policjantów odniosły rany.

Reichstag przyjął ustawę celną.

Berlin, 13. 8. (AW.) Reichstag przyjął w trzeciem czytaniu bez dyskusji ustawę celną. Na sali w sposób prowokacyjny pozostawali komuniści. Jeden z posłów frakcji demokratycznej Meier oświadczył w imieniu swego klubu, że prawdopodobnie ustawa nie zostanie wprowadzona w życie, z powodu tego, że przy uchwaleniu jej pominięto porządek obrad. Partja demokratyczna wobec tego nie będzie głosowała całkowicie nad ustawą.

Gwałtowna burza szalała w Czechosłowacji i Holandji.

Grad o wielkości gołębich jaj. — Linje kolejowe uszkodzone. — Ofiary w ludziach. — Zniszczone zbiory.

Praga, 13. 8. (Pat.) Poprzedniej nocy po bardzo upalnym dniu zerwała się nad Pragą i nad zachodniemi Czechami gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury i licznymi piorunami. Nad Pragą uderzyło kilkadziesiąt piorunów. Ulice miasta w przeciągu krótkiego czasu pokryły się grubą warstwą gradu o wielkości gołębich jaj. W kilku miejscach zachodnich Czechach wskutek oberwania się chmury wystąpiły rzeki i zalały okolice. Szkody są bardzo znaczne. Dwie linje kolejowe, wiodące z Pragi, zostały uszkodzone.

Praga, 13. 8. (Pat.) Otrzymane dziś dokładniejsze sprawozdania z dnia wczorajszego dają należyty obraz zniszczenia, jakiego w zachodniej części Czechosłowacji dokonał onegdajszy huragan i oberwanie się chmury. Cały szereg niżej położnych miejscowości został zalany przez wezbrane rzeki. W ciągu godziny małe potoki wzbierały na olbrzymiej przestrzeni, unosząc po drodze wszystko Kilkaset rodzin musiało szukać ratunku w ucieczce. Dotychczas wiadomo o 4 ofiarach w ludziach.

Amsterdam, 13. 8. (Pat.) Szkody, wyrządzone we wschodnich prowincjach z powodu burzy wynoszą około 10 miljonów guldenów. Zbiory na polach uległy całkowitemu zniszczeniu. We wszystkich większych miastach utworzyły się komitety niesienia pomocy ofiarom katastrofy. Królowa udaał się do najbardziej zniszczonych okolic w celu poinformowania się o wysokości wyrządzonych szkód.

Smiertelny wypadek na manewrach.

Porucznik samolotu uderzył głową o karabin maszynowy.

Brody, 13. 8. (Pat.) Jedynym wypadkime, jaki się wydarzył w czasie manewrów wołyńskich, była katastrofa na lotnisku w Brodach, której ofiarą padł porucznik Sokołow. Przyczyną wypadku był nieostrożny start przeprowadzony w kierunku silnego wiatru, zamiast przeciw wiatrowi, wskutek czego rozbieg aparatu był dłuższy od normalnego. Samolot zaraz po oderwaniu się od ziemi natrafił na wąski pas wysokiej kukurydzy, która namotała się na koła i doprowadziła do przewrócenia się aparatu kołami do góry.

W chwili wywrócenia się aparatu por. Sokołow, pełniący obowiązki obserwatora, uderzył głową o znajdujący się obok pilota karabin maszynowy i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przetransportowano na stację Brody, skąd dziś wysłane zostaną do Warszawy, gdzie się odbędzie pogrzeb.

Wojna włoska w Afryce.

W Cyrenaice oddział włoski napadnięty został przez krajowców. Kapitan i kilku żołnierzy zabitych. Rząd włoski zarządził ekspedycję karną. Jest przekonanie, że krajowcy podszczuci zostali do zorganizowania guerilli przeciw Włochom przez Abd-el-Krima. Mussolini w kasynie oficerskim w Castro Pretoria wypowiedział mowę wojenną, wydał jednak rozkaz prefektom, że ogłaszać wolno tylko ten tekst mowy, jaki zakomunikuje Agencja Stefaniego.

Straszna katastrofa kolejowa we Francji

Amiens, 13. 8. (Pat.) Na stacji w Amiens wykoleił się pociąg pospieszny.

Według ostatnich doniesień liczba ofiar katastrofy wynosi 12 zabitych i 80 rannych. Stan kilku rannych jest beznadziejny.

Na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Pleśń żołnierska. — Bolszewicy spuszczają z tonu. — Dobry nastrój ludności.

Kilkakrotnie w latach ostatnich oglądałem w różnych punktach granicę sowiecką. W tym zaś roku po raz pierwszy zobaczyłem na posterunku Korpus Obrony Pogranicza. Po nieudanych próbach z bataljonami celnemi i policją tymi ludźmi którzy w przeważnej części uważali się za zesłańców na jakąś „polską Syberję", K. O. P. robi wrażenie nadzwyczaj dodatnie. Zarówno żołnierze, jak i oficerowie, którzy tu pełnią służbę, wytwarzają dokoła siebie cenną atmosferę spokoju, dobrego humoru, a nawet zadowolenia. Kiedy się jedzie wzdłuż granicy posępnie milczącej, nieraz wśród bagien, trzęsawisk i moczarów nieprzebytych, wita się z radością te osiedle żołnierskie, gdzie słychać wesoły akcent mazurski, ujadanie psów, a często piosenkę nuconą półgłosem. Szeregowiec, który odbywa tutaj część swojej służby wojskowej, jest najzupełniej zadowolony ze swego losu. Doskonale jest wyżywiony, zwłaszcza, że otrzymuje rację wojenną, no a przedewszystkiem znacznie mniej ćwiczeń, niż w jakimś przeciętnym garnizonie. Pozatem ma poczucie, iż pełni obowiązki bardzo poważne, jest narażony na zetknięcie się z nieprzyjacielem wyrafinowanym i przewrotnym. Musi być czujny i niesłychanie uważny. To znaczy — pędzi życie pełne wrażeń, posiadające ów niezaprzeczony urok niebezpieczeństwa, w którem zwłaszcza żołnierz polski bardzo się raduje.

W tym roku właśnie rozpoczęto na granicy budowę strażnic, którym przedewszystkiem przypada w udziale dokładne pilnowanie i ochrona granicy. Każda strażnica mieści w sobie pół plutonu żołnierzy, uzbrojonych doskonale i mogących się bronić przez czas dłuższy nawet liczniejszym watahom zbójeckim. Kompanje odwachowe i szwadrony kawalerji rozlokowane na drugiej linji, będą miały zawsze dość czasu, aby w razie grożącego niebezpieczeństwa pospieszyć z odsieczą na zagrożony odcinek.

Możliwość tego rodzaju uderzenia, jak mi opowiadano na miejscu, jest obecnie utrudniona, skoro nasz wywiad jest znacznie lepiej zorganizowany i gromadzenie się jakiejś bandy dywersyjnej musiałoby być już o wiele wcześniej sygnalizowane. Niewątpliwie mimo alarmów ustawicznych i rozmaitych prób wypadowych, można stwierdzić, że w chwili obecnej bolszewicy zrezygnowali do pewnego stopnia z akcji dywersyjnej na wielką skalę i wysiłki swoje ograniczyli raczej do propagandy, wywiadu i kolportowania bibuły.

Mimo wszystko mają tam przed nami mores niemały.

Ile razy np. odbywały się na granicy spotkania obopólne dla omówienia jakichś spraw aktualnych, nasi oficerowie stawiali się zaledwie z kilkoma żołnierzami, bolszewicy zaś ukrywali przezornie w krzaczkach całe oddziały kawalerji. Jeśli zaś mają coś na sumieniu, będą się zawsze tchórzliwie wykłamywać i pokazywać palcem na jakieś organizacje, z któremi rzekomo nic mają nic wspólnego.

Granica sowiecka wymaga nieustającej czujności, ale można śmiało w to wierzyć, że już w niedługim czasie co do bezpieczeństwa sytuacja zostanie tam najzupełniej opanowana

Odwody kompanijne, komendy bataljonów i brygad, które znajdują się nieraz w dość znacznej odległości od granicy, urządzają się również na stałe. Budują się z całym rozmachem koszary, stajnie, składy, nawet domy i domki dla oficerów i podoficerów — tworzą się całe kolonje żołnierskie nieraz bardzo malowniczo położone i systematycznie rozplanowane.

Z prawdziwą przyjemnością mogłem zauważyć że w tych wszystkich osiedlach nasi żołnierze wykazują zdolności przystosowania się do miejscowych warunków i urządzenia sobie życia na stałe, chociaż w myśl obowiązującego systemu muszą oni zmieniać co kilka miesięcy miejsce swego pobytu. Po dziewięciu miesiącach służby w pierwszej linji oddziały przechodzą na trzy miesiące służby tyłowej, a potem oficerowie ze świeżymi żołnierzami obejmują znowu odcinek graniczny itd. W ten sposób nie może być wprawdzie mowy o zaklimatyzowaniu się ale także i nawiązaniu jakichś niepożądanych stosunków. Oficer zaś służyć może razem najwyżej lat trzy, poczem wraca do swego macierzystego pułku, gdzie musi zaznajomić się dokładnie ze wszystkimi postępami nowoczesnej wiedzy wojskowej i dopiero po trzech latach może znowu wrócić na granicę.

Urządzenie na stałe granicy, wznoszenie budynków, tworzenie jednolitych kolonji wywarło bardzo korzystny wpływ na ludność miejscową, która coraz bardziej zaczyna ciążyć ku organizującemu się państwu polskiemu. Prowadzona z niesłychaną energją propaganda bolszewicka dowodzi, skoro ludność pograniczna patrzy na to, co się dzieje po jednej i drugiej stronie. Najpiękniejsze frazesy nie mogą obalić tego faktu, że w raju sowieckim chłop musi płacić od każdego morga, od każdej sztuki inwentarza 8 rb. złotych, a w „burżuazyjnej" Polsce ma możność dorabiania się i pomnażania swojego dobytku dzięki reformie rolnej i wszystkim ułatwieniom społecznym.

To też agitatorzy bolszewiccy, przekraczający cichaczem granicę, coraz mniej znajdują posłuchu.

Stanisław Dzikowski.

Londyn, Berlin i Warszawa

O CO POLITYKA POLSKA TROSZCZYĆ SIĘ POWINNA?

Ostatnia faza rokowań o pakt gwarancyjny dotyczy wyłącznie sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Istnieją wprawdzie jeszcze różnice w zapatrywaniach Francji i Anglji, dotyczące samego paktu reńskiego. Do takich należy przedewszystkiem sprawa gwarancji francuskich dla przyszłego traktatu arbitrażowego między Polską a Niemcami, a więc jednocześnie sprawa swobody działania Francji w wypadkach ataku Niemiec na Polskę. Jak widać jednak z ostatnich rozmów, jakie prowadzi sir Cecil Hurst, radca prawny Foreign Office, z p. Fromageotem, zajmującym to samo stanowisko na Quai d' Orsay, a przebywającym chwilowo w Londynie, główną osią rozmów jest sprawa udziału Niemiec w Lidze. Anglja jest „zahypnotyzowana" tym celem, jak mówi senator Jouvenel w jednym z ostatnich numerów paryskiego „Matina". Istotnie rząd londyński robi wszystko co może, aby Niemcy do Ligi Narodów weszły. Gotów jest dlatego poświęcić nawet nienaruszalność statutu Ligi i, jak twierdzą w kołach politycznych nie wzdraga się przed ewentualną rewizją postanowień art. 16-ego i 17-ego statutu Ligi w stosunku do Niemiec, aby tylko uzyskać od p. Stresemanna akces do Genewy.

Rząd angielski prze do udziału Niemiec w Lidze ze zupełnie zrozumiałych powodów. Cały chaos układów o pakt gwarancyjny nie dotyczy go bezpośrednio. Dla Anglji kwestja takiego czy innego regimeu w Nadrenji, sprawa granic Polski, prawo przemarszu dla Francji przez Niemcy w razie wojny polsko - sowieckiej — wszystko to są rzeczy nieistotne. Anglji zależy przedewszystkiem na utrzymaniu pokoju w Europie, jakiemi zaś drogami pokój ten dojdzie do skutku, jest to dla niej rzeczą najzupełniej obojętna.

Dlatego też stanowisko Downing street w rokowaniach o pakt nie posiada żadnej linji wytycznej, żadnego trwałego kierunku. Francja oferowała Anglji protokół genewski, którego Londyn przyjąć nie chciał. To też, gdy Stresemann wysunął projekt paktu wzajemnego z Niemcami, londyńscy mężowie stanu uczepili się go kurczowo i godzili się w swym zapale... nawet na ewentualną rewizję granic Polski. Gdy na propozycję Stresemanna odpowiedział Briand notą z dnia 16. VI., Anglja się podpisała pod nią bez wahania, mimo, iż nota ta obracała w niwecz wszystkie nadzieje Niemiec na korzyści z projektowanego paktu. Gdy z kolei Stresemann zareplikował dnia 20. VII., iż Briand propozycje lutowe Niemiec „źle zrozumiał", Anglja znowu poszła na stronę Berlina, nie pamiętając zupełnie, iż wszystko to, co było w nocie francuskiej z dnia 16. VI. otrzymało zgodę Anglji. Londyn poprostu traktuje całą dyskusję o pakt, jako coś pomocniczego dla swych celów imperjalnych. W Europie ma być spokój — handel angielski ma kwitnąć, a wielka polityka Anglji pozostaje na sprawy chińskie, rosyjskie, indyjskie, — na Singapore i ocean Spokojny.

Londyn za wszelką cenę stara się przeforsować udział Niemiec w Lidze Narodów. Uważa on, iż z chwilą, gdy reprezentanci Berlina zasiędą w Genewie, sprawy sporne w Europie... jakoś się ułożą. Ktoś tam coś straci, ktoś inny zyska... Powinniśmy uważać, abyśmy w akcji tej nie byli „przypadkowo" przez Londyn, a „rozmyślnie" przez Berlin pokrzywdzeni.

DZIECI Z FRANCJI U PREMJERA.

Warszawa, 12. 8. (A. W.) Dzieci polskie z Francji, które już opuszczają Warszawę, udają się w dalszą drogę po Polsce, przyjęte były dziś przez premjera Grabskiego. Premjer Grabski rozmawiał z nimi dłuższą chwilę, interesując się sprawą wrażenia, jakie odniosły w Polsce, którą widziały po raz pierwszy.

OBRADY PAŃSTW PÓŁNOCNYCH.

Helsingfors, 12. 8. (A. W.) Odbywają się tutaj narady państw północnych, w których poraz pierwszy bierze udział Finlandja. Narady dotyczą spraw finansowych jak również wypracowania wspólnego stanowiska państw północnych wobec paktu gwarancyjnego.

Dzień 15 sierpnia.

Cześć Bohaterom poległym za wolność Ojczyzny — apel do żywych, którzy ich godnymi okazać się muszą.

Grudziądz, 14 sierpnia.

Dzień jutrzejszy, dzień 15 sierpnia jest dla nas Polaków wielkiem, podwójnem świętem, dniem Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej i dniem rocznicy wiekopomnego Cudu nad Wisłą, który Ojczyznę naszą znowu na Rycerza Marji pasował, do poprzedniego znaczenia Przedmurza Chrześcijaństwa, kultury, Europy przywrócił, nieprzedawnioną Misję Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej śród szczęku broni i łun pożarów wojennych wobec świata całego wymownie zadokumentował.

Niezrównane więc w blasku wesela i powadze znaczenia święta obchodzić będziemy na całej przestrzeni wolnych już, pod wspólnym dachem Rzeczypospolitej odradzających się ziem polskich. W słuszną tę radość jeden tylko cień zapadać będzie, że oto nie wszyscy znajdziemy się w rodzinnem gronie, że jeszcze spore obszary odwiecznie polskiej ziemi, iż miljony Rodaków pozostały pod obcemi zaborami, znosząc tam ucisk, który wszelkim Boskim i ludzkim prawom urąga, o pomstę do nieba strugami gorzkich łez i niewinnie przelanej krwi woła.

Niechże ten głos, co sumienie cywilizowanego świata poruszyć, rozum, instynkt jego samozachowawczy z powijaków lenistwa i bezmyślnego egoizmu wyzwolić powinien — trafi przedewszystkiem do serc naszych, zespoli je w gorącem a mocnem postanowieniu, że okażemy się godnymi poległych za wolność Ojczyzny Bohaterów, że ukończymy to dzieło, które oni krwią serdeczną rozpoczęli, ufundowali, że odbudujemy gmach Ojczyzny w sposób niemniej ofiarny a trwały.

Oprócz gorliwej czci dla uwiecznienia czynów, imion tych, którzy za Ojczyznę umarli potrzeba zgody, pracy, poświęcenia żywych, którzy nietylko dla siebie ale dla Niej żyć z obowiązków wobec Państwa i przyszłości jego rzetelnie wywiązać się muszą.

To też obchodząc wielką rocznicę zwycięstwa nad wrogiem oprócz słusznej radości winniśmy się też przejąć szczerą o to troską, aby szary a jednak wynikiem swych prac tak ważny dzień powszedni nie odbiegał od tych celów i zadań, które stawia przed nami jutrzejszy dzień podwójnego święta kościelnego i narodowego, symbolizując raz jeszcze, jak nierozerwalnemi są: katolicyzm i polskość, zasady chrześcijańskie i biorące z ich źródła tajemniczą moc twórczą wielkie czyny narodowe.

(m. i.)

Do mieszkańców miasta Grudziądza.

W dniu 15 bm. odbchodzi Żołnierz Polski swoje Święto. — W tymże dniu „Święta Żołnierza" odbędzie się poświęcenie i przejęcie płyty, złożonej na cześć Nieznanego Żołnierza, ofiarowanej przez nieznanego ofiarodawcę.

Uroczystość odbędzie się według niżej podanego programu. Zwracam się z apelem do mieszkańców miasta Grudziądza, aby w dniu 15 bm. jaknajliczniej wzięli udział w uroczystości i jaknajpiękniej przyozdobili domy swoje chorągwiami narodowemi.

Grudziądz, dnia 12 sierwnia 1925 r.

Prezydent Miasta (—) Włodek.

PROGRAM:

1. Dnia 14 bm. wiecz. capstrzyk po ulicach miasta.
2. Dnia 15 bm. o godz. 9 msza polowa na placu ćwiczeń u wylotu ul. Lipowej, w której biorą udział władze, wojsko i organizacje półwojskowe z sztandarami oraz obywatelstwo.
3. Po mszy polowej przemowa na Placu 23 Stycznia, gdzie o godz. 10,30 nastąpi odbiór i poświęcenie płyty w następującym porządku:
   a) przemówienie prezydenta miasta,
   b) poświęcenie płyty przez ks. dziekana Dembka;
   c) składanie wieńców;
   d) defilada.
4. O godz. 14-ej zawody sportowe na placu u wylotu ul. Lipowej.
5. O godz. 20,30 przedstawienie w Teatrze Miejskim „Chata za wsią".

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego",)

Pod rządami Kainów i Judaszów.

Manifestacja na cześć zbrodniarza — Bestjalskie mordowanie Polaków.

Warszawa, 14. VIII. (tel. wł.) Donoszą tu z pogranicza sowieckiego, że Mińsk (sowiecka Biała Ruś) stał się znowu widownią potwornej manifestacji antypolskiej, zorganizowanej na rozkaz władz sowieckich. Demonstracji tej nadano charakter protestu przeciwko „białemu terorowi" z racji stracenie Botwina. Portret tego sławnego skrytobójcy i prowokatora przystrojony kwiatami i czerwonemi barwami niesiono na czele pochodu. Po pochodzie odbył się szereg wieców, na których wzywano publicznie do pomszczenia „ofiary". Podczas pochodu rozbestwiony moloch czy też płatni prowokatorzy dokonali napadu na dwóch uczniów, Polaków: Jana Jankowicza i Stefana Perockiego, którzy wskutek odniesionych ran wkrótce zmarli.

Strajk 25 000 robotników w Warszawie.

Warszawa, 14. VIII. (tel. wł.) Konferencja w sprawie zatargu w przemyśle metalowym w okręgu warszawskim nie wydała dodatnich wyników. Przedstawiciele przemysłowców proponowali pewne podwyżki od 6—20% zależnie od kategoryj płac oraz od kształtowania się kosztów utrzymania i od zawarcia umowy zbiorowej do końca bież. roku. Przedstawiciele robotników nie zgodzili się na te propozycje i po opuszczenie sali posiedzeń udali się na zebranie mężów zaufania, na którem zapadła uchwała rozpoczęcia strajku generalnego. Wybuchł on dziś rano we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłu metalowego, w okręgu warszawskim zarówno prywatnych jak i wojskowych. Porzuciło pracę 25 tysięcy robotników.

Wymiana więźniów polsko-rosyjskich.

Warszawa, 14. 8 (Tel. wł.) Rokowania polsko-sowieckie w sprawie wymiany ostatnich partji więźniów politycznych dobiegają końca W sprawie tej bawi w Warszawie p. Pierokopowa przedstawicielka rosyjskiego czerwonego krzyża, która wczoraj odbyła konferencje z naszem ministrem spraw zagranicznych a dziś przyjęta będzie przez premjera Grabskiego.

Próbny lot Kopenhaga-Puck.

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł) Po odbyciu kilku lotów wstępnych nad Bałtykiem zarządzono wczoraj pierwszy lot próbny na linji Puck—Kopenhaga zaopatrzonego w trzy motory samolotu metalowego pod kierunkiem dyrektora polskiej linji lotniczej inż. Aleksandra Bligarda. Przelot z Kopenhagi do Pucka (odległość 150 klm) trwał 2 godz. i 20 minut.

Katastrofa lotnicza w Krakowskiem.

Kraków, 14. 8. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym około Ojcowa ruszył ze znacznej wysokości i roztrzaskał się ćwiczebny aparat lotniczy. Pilot Kalinowski poniósł śmierć na miejscu. Obserwator porucznik Paczkiewicz zmarł wkrótce wskutek ciężkich ran. Przyczyny katastrofy niezdołano ustalić.

Ostrożnie z kupnem dolarów.

Warszawa, 14. 8. (tel. wł.) W ostatnich czasach pojawiły się znowu na rynku fałszywe banknoty dolarowe w różnych odcinkach, przeważnie drobne. Banknoty te od dłuższego czasu fałszerze przechowywali w ukryciu. Obecnie puszczeniu ich w kurs sprzyja rozwinięty znowu od niedawna pokątny handel banknotami.

Zbrodnicze zboczenie zazdrosnej żony.

Warszawa, 14. 8. (tel. wł.) Wczoraj mieszkańcow, podmiejskiego letniska Rembertowa obiegła wieść o niesłychanej zbrodni, jakiej dopuściła się na swym mężu 30 letnim Władysławie niejaka Chmielewska. Pod wpływem sympatji do innego pragnęła Chm. rozwieść się ze swym mężem. Pozatem jednak przyszedł jej do głowy pomysł znieczulenia małżonka do innych niewiast. W tym zamiarze wczoraj o godzinie 4 rano pogrążonego w głębokim śnie męża raniła za pomocą brzytwy tak dotkliwie, iż musiano wezwać lekarza. Stan chorego jest bardzo poważny. — Podczas badania na policji zeznała Chmielewska, że rozgoryczyła ją właśnie łatwa zgoda męża na żądany przez nią rozwód. Zapłonęła zazdrością i powzięła zamiar unieszkodliwienia go wobec innych kobiet. — Zwyrodniała żona, której postępek wywołał silne wzburzenie w całym Rembertowie, aresztowano a męża ulokowano w szpitalu.

HANNA ŻAHORSKA (SAWITRI).

Do żołnierza polskiego.

A kiedy pośród bitwy kula ci zaświszcze
I walki upojeniem rozszerzą się płuca,
Pomnij żołnierzu, idąc przez krew i przez zgliszcze
Że nietylko Ojczyna z grobu się ocuca.

Ale wraz z nią idea wieków zmartwychwstaje,
W krasie, przed którą wszystkie barwy ziemi bledną,
I musi oto kraj twój być nad inne kraje,
Idea i Ojczyzna stapią ci się w jedno

Pomnij w walk huraganie, o polski żołnierzu,
Żeś z rodu onych rycerzy i odkupicieli.
Tęcza nad tobą świadcząc o światów przymierzu,
Złączy otchłań, co ludzi i narody dzieli.

Więc walczysz, wojsko polskie, o, wojsko skrzydlate,
Nietylko o twe prawa i o twe granice,
Nietylko o ojczysty zagon i twą chatę,
Lecz o wydartą niebu, cudną błyskawicę.

Bowiem prawdy najwyżej mocarze rozkazy
Tchnie w czyny wola twoja, twa wola wichrowa.
I będzie twa Ojczyzna biała i bez zmazy
Wynagrodzona w zachwycie jasna Pani Słowa.

Przywileje gdańskie.

Na łamach „Głosu Pomorskiego" podnosiliśmy już sprawę uprzywilejowania Gdańska ze szkodą przemysłu i robotnika polskiego. Kwestje zaczynają budzić coraz większe zainteresowanie prasy polskiej. Świeżo sprawę dziwnych przywilejów ze strony rządu polskiego na rzecz Gdańska porusza warszawska „Rzeczpospolita" w sposób następujący:

„Każdy, kto kupuje polskie produkty monopolowe, jako to naftę i jej destylaty, następnie spirytus, cukier, sól i inne przedmioty w Gdańsku, ten ku swemu ogromnemu zdziwieniu spostrzeże ogromną różnicę pomiędzy ceną tych produktów w Gdańsku, a ceną tych produktów w Polsce.

W Gdańsku wszystkie te produkty są o wiele tańsze niż w Polsce.

Polska benzyna kosztuje w Gdańsku o 50 proc. taniej, aniżeli ta sama benzyna w Polsce. Rodzi sie więc pytanie, dlaczego polska benzyna kosztuje w Gdańsku 42 fenygi za 1 kilogram, podczas gdy w Polsce za ten sam kilogram tej samej benzyny trzeba płacić 88 groszy.

Czem zasłużył sobie Gdańsk na tak wielkie ulgi ze strony Polski. Dlaczego handel i przemysł gdański korzystają z tak wielkich ulg w dziedzinie produktów polskich, podczas gdy Polak na terytorjum Polski za te same produkty musi płacić dwa razy więcej.

To samo zjawisko, chociaż w mniejszym stopniu, zachodzi co do nafty, oleju gazowego, węgla, spirytusu, cukru i innych produktów.

Cała ta sprawa — dosyć zagadkowa — komplikuje się jeszcze więcej przez to, że ceny i warunki dostawy produktów monopolowych dla Gdańska i naprzykład dla Gdyni są identycznie te same. Tymczasem w Gdyni ten sam kilogram benzyny kosztuje — jak powiedzieliśmy wyżej — 88 groszy, podczas gdy w Gdańsku tylko 42 fenygi.

Gdańsk wprawdzie nie płaci za benzynę podatku konsumcyjnego na te produkty, ponieważ w Gdańsku taki podatek nie istnieje, podczas gdy w Polsce istnieje on i obciąża wszystkich jej mieszkańców.

Należy jednak pamiętać, że podatek konsumcyjny jest bardzo niewysoki w stosunku do różnicy, jaka zachodzi w cenach tych produktów w Gdańsku i w Gdyni. Urzędy zapytywane o tę różnicę cen, nie umieją wytłómaczyć tego dziwnego zjawiska. I tak mijają tygodnie, miesiące i lata, podczas których Gdańsk korzysta nieprawnie z ogromnych ulg na polskie produkty monopolowe i zarabia na nich kolosalne sumy.

Przedewszystkiem zarabia na tej różnicy rozsprzedawca tych produktów w Gdańsku, dalej zarabia obywatel gdański, gdyż płaci niskie ceny za te produkty.

Natomiast traci Skarb polski i tracą przemysł i handel w Polsce, gdyż nie mogą one konkurować z odnośnemi wytwórniami w Gdańsku z uwagi, że są one postawione w daleko gorszych warunkach, niż wytwórnie gdańskie".

ZDEMASKOWANA INTRYGA ANTYPOLSKA.

Niedawno w Kownie powstał białoruski komitet narodowy, w skład którego weszły osoby, opłacane przez rząd kowieński. Komitet wydał odezwę, skierowaną przeciw Polsce i nawołującą do współdziałania z Litwinami w dziele odzyskania Wilna. Tymczasem przewodniczący zlikwidowanego w roku bieżącym rządu białoruskiego w Kownie, Łastowski, wystąpił na łamach „Lietuvos Zinios" z listem otwartym, w którym stwierdza, że między podpisanymi pod odezwą niema ani jednego białorusina, wszyscy są rosjanami, działaczami emigracji rosyjskiej. List otwarty, podpisany przez Łastowskiego i 14 innych działaczy białoruskich protestuje przeciw uzurpatorskim zamiarom rosjan w sprawie decydowania o losach narodu białoruskiego.

PRZYCZYNY POWSTANIA DRUZÓW.

Paryż, 12. 8. (A. W.) Jak donosi korespondent Havasa z Angory, jedną z głównych przyczyn powstania Druzów w Syrji jest akcja króla Iraku zmierzająca do stworzenia w Syrji podobnego ustroju państwow. jak jest w Iraku. Również krążą pogłoski, iż powodem powstania są wielcy przemysłowcy naftowi, którzy w ten sposób w krajach śródziemskich chcą zdobyć zbyt dla swych przetworów.

— UMOWA POLSKO-GDAŃSKA W SPRAWIE CEŁ WYWOZOWYCH. Umowa zawarta 30 lipca między Polską a Gdańskiem w sprawie ceł wywozowych dla przetworów gdańskich została podpisana ze strony Gdańska przez senatora Francka, a z polskiej strony przez dyrektora Urzędu Celnego Kozińskiego. (AW.)

Nowe ograniczenie walutowe.

Cios zadany przemysłowcom może ugodzić też robotników.

Grudziądz, 14 sierpnia 1925 r.

W dniu wczorajszym w porannych godzinach nadeszła do tutejszego Oddziału Banku Polskiego depesza, polecająca natychmiastowe ograniczenie kredytów redyskontowych dla klijentów powyżej zł. 30 000 i to dla banków i przedsiębiorstw handlowych o 50 proc. i dla zakładów przemysłowych o 25 proc. Nagłe to zarządzenie Banku Polskiego wywołało naturalnie ogromne rozgoryczenie wśród zainteresowanych, a ponadto cały szereg przedsiębiorstw wskutek tej restrykcji może nie znajdzie możności wypłacenia w dniu dzisiejszym zarobków tygodniowych robotników.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem prezesa Związku Towarzystw Kupieckich p. Marchlewskiego odbyła się wczoraj popołudniu konferencja w Izbie Przemysłowej sfer handlowych i przemysłowych, na której to konferencji dosadnie skrytykowano tę nową restrykcję redyskonta. Po dyskusji wysłano do Warszawy depeszę, protestującą przeciwko temu zarządzeniu, którą to depeszę podpisała Izba Przemysłowa, Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i Związek Pracodawców. Ponadto tutejsza Izba wystosowała telegramy do wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce, a uczestnicy konferencji wyślą delegację do Warszawy. W konferencji brał udział p. Sikorski, wiceprezes Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

Djecezje kresowe i kandydaci na biskupów.

Z chwilą wejścia w życie konkordatu powstają dwie nader doniosłe kwestje: nowe rozgraniczenie diecezyj, oraz obsadzenie katedr biskupich i arcybiskupich. O ile jednak obie te kwestje w centralnych województwach nie posiadają znaczenia zasadniczego szerszej natury i stanowią raczej kwestję mniej lub więcej dogodnego zorganizowania administracji kościelnej, o tyle na kresach wschodnich, a poniekąd i zachodnich, sprawa rozgraniczenia, a bardziej jeszcze nominacji odpowiednich pasterzy jest zagadnieniem pierwszorzędnem, zatrącającem o cały szereg spraw natury nietylko kościelnej, ale i politycznej, społecznej, oraz narodowej.

Na zachodzie, niestety, w diecezji chełmińskiej przy układach o konkordat nie została uregulowana kwestja biskupa Rosentretera, który w dalszym ciągu na katedrze swej pozostaje, a z nim kapituła, konsystorz i cała wogóle administracja niemiecka seminarjum z wykładami niemieckiemi, pomimo, że stosunek liczebny Niemców katolików w diecezji tej jest znikomy. Gazety bardzo szczegółowo i wielokrotnie rozpisywały się o panujących w tej diecezji stosunkach, w niczem nie zmienionych od czasów zaborczego rządu pruskiego. Pomimo to wszystko, pomimo bardzo gwałtowną konieczność radykalnej zmiany na stanowiskach biskupich i wyższych duchownych, diecezja ta na razie pozostaje poza sferą zainteresowania, jakie wywołuje wejście w życie konkordatu. Tutaj wysuwają się na plan pierwszy 4 diecezje wschodnie, a mianowicie: wileńska, pińska, łucka i łomżyńska.

Co do wschodnich naszych kresów, panuje całkiem mylne przekonanie, że tam istnieje jakaś poważniejsza liczba katolików, należących do mniejszości narodowych. Według statystyki z lat 1919 i 1921. na całym obszarze województw wschodnich posiadamy 55 000 Litwinów (w diec. wileńskiej tylko), oraz nie więcej, jak 6 — 7 proc. innych narodowości, z czego najwięcej stanowią tak zwani „Białorusini" i humorystycznie brzmiący „tutejsi". Mówię: „tak zwani", bo rubryka Białorusinów - katolików jest prawie wyłącznie rezultatem nie żadnego „budzenia się narodowego ducha białoruskiego", jak to nieraz czytamy w sprawozdaniach i korespondencjach ludzi, nie orjentujących się w sytuacji, ale wynikiem agitacji czynników, którym zależy na możliwie dalekiem osłabianiu pierwiastku polskiego na wschodzie, chociażby tylko (na razie) na papierze. Pomimo jednak największe wysiłki rozmaitych białorusinomanów, pomimo poparcia, jakie im udzielano z bardzo silną pomocą materjalną, agitacja białoruska pomiędzy ludnością katolicką powodzenia nie miała i dziś można bez wielkiej omyłki uważać, że polskość i katolicyzm pokrywają się prawie najzupełniej. Licząc najbardziej pesymistycznie, na całych kresach liczba wszystkich mniejszości narodowych w granicach katolickiego wyznania stanowi najwyżej 10 proc., a nadto nigdzie nie znajdują się one w żadnem poważniejszem skupieniu tak, aby mogły nadać charakter mieszany pod względem narodowościowym jednemu chociażby dekanatowi, że już nie powiem: diecezji.

Z tej więc racji i na wschodnich kresach samo rozgraniczenie diecezyj nie posiada tego znaczenia, jakie mu przypisują niektórzy, obawiający się, że przy niewłaściwem wykreśleniu granic, jakaś mniejszość może gdziekolwiek uzyskać przewagę. W każdym razie jednak, niema najmniejszych słusznych podstaw, aby do jakiejkolwiek diecezji na wschodzie mianowano biskupa diecezjalnego, albo sufragana nie Polaka. Diecezje bowiem są wszędzie polskie, a pozatem, pasterze Polacy nigdy, ani dawniej, ani dziś, na całym terenie Polski nie dali powodu do posądzenia ich na jedną chwilę o jakiekolwiek faworytowanie potrzeb i języka polskiego z uszczerbkiem języka litewskiego. Bo co do białoruskiego, to wszelkie usiłowania poszczególnych księży, jako też niefortunne próby arcbpa Roppa i bpa Łozińskiego, rozbijały się o stanowcze veto ludności, która znów tak dalece nie pozwalała sobie narzucać „prostego" języka, żeby aż w kościele go używać. Zresztą propaganda białoruszczyzny, prawie zawsze połączona z bolszewizmem i wogóle antyreligijna, antynarodową akcją wywrotową, nie przyjmuje się łatwo na gruncie kościelnym, pomimo, że b. bp. wileński Matulewicz całą siłą ją popierał tam, gdzie nie miał już żadnej możności forytować Litwinów.

Faktem więc jest, że kwestyj narodowościowych w obrębie wyznania katolickiego na kresach wsch. niema wcale. Te zaś odchylenia językowe, jakie w niewielkiej ilości mogą się okazać konieczne, nie przedstawiają najmniejszej wątpliwości, ani trudności dla żadnego uczciwego, rozumnego kapłana, który jednak zna dobrze stosunki miejscowe i nie da się w pole wyprowadzić, ani zastraszać groźbą mniemanych pretensyj ludu i owego fikcyjnego „budzenia się" ducha narodowego białoruskiego. Trzeba więc, aby na czele diecezyj stanęli nie tylko ludzie miejscowi, doskonale obznajmieni z warunkami lokalnemi, ale i wypróbowani obywatele kraju, oraz kapłani, którzy otoczą jednakową opieką i poparciem wszystkie istotne potrzeby narodowe i społeczne swoich owieczek.

Dotychczas na biskupich katedrach i sufraganjach znajdują się na kresach, łącznie z diecezją Sejneńską, następujący biskupi: J. E. ks. Zygmunt Łoziński, bp. miński, bp. Kazimierz Michalkiewicz, sufragan wileński, bp. Jabłrzykowski, sufr. sejneński, bp. Godlewski, sufragan łucko-żytomierski, a pozatem jeszcze bp. polowy ks. Bandurski. Z tych biskupów bp. Jabłrzykowski pochodzi z Kongresówki, a bp. Bandurski z Małopolski. Nie może być brany pod uwagę bardzo już sędziwy biskup Hryniewiecki, przed 40 laty wywieziony z Wilna po rocznem sprawowaniu rządów, — kto wie, czy mógłby ciężar administrowania wziąć na siebie arcbp. Cieplak, sterany niewolą i więzieniem moskiewskiem — nie byłby, jak się zdaje, odpowiednim także kandydatem na kresy arcbp. Ropp, który też wiele wycierpiał i na tułaczce od r. 1908 i potem pod rządami bolszewików, jako metropolita mohylowski.

Z pomiędzy więc obecnych biskupów kresowych, do pozostania na swoich placówkach, czasowo zajmowanych w charakterze administratorów, najwięcej odpowiadaliby potrzebom diecezyj i zarazem wymaganiom państwowym biskupi: Michalkiewicz, Jabłrzykowski i Godlewski.

Pierwszy z nich, znany, nieustraszony działacz społeczny obok doskonałej znajomości kresów, złożył już egzamin, jako sprężysty, sprawiedliwy i realnie na rzeczy patrzący administrator diecezji wileńskiej w kilku najcięższych epokach.

Bp. Jabłrzykowski obeznał się nieco ze stosunkami kresowemi w czasie swego paroletniego przymusowego pobytu w Mińsku w czasie wojny. Zaznaczył się on tam wtedy, jako wybitny, pełen inicjatywy działacz, nie tylko na polu kościelnem, lecz i społecznem.

Bp. Godlewski, znany szerokim sferom społeczeństwa, właściwie teraz dopiero okaże swe zdolności ad ministracyjne, jako administrator diecezji Łucko - Żytomierskiej, po rezygnacji bpa Dubowskiego, tak korzystnie pracującego na tym trudnym posterunku.

O bpie Łozińskim kursują pogłoski, że ma być nominowany do Częstochowy. Byłby to wybór znakomity. Kapłan wielkiego ducha, jeden z największych męczenników za wiarę i Ojczyznę (bp. Łoziński i prałat Michalkiewicz pozostali w r. 1920 w czasie inwazji bolszewickiej na swoich posterunkach, pomimo pewności męczeństwa, które ich nie minęło), jest jednakowoż na punkcie politycznym niezupełnie odpowiednim na kresach, gdzie nie można rządzić się ili tylko oderwaną ideologją, ale trzeba realnie na rzeczy i osoby patrzeć. Z tej samej racji i arcbp. Ropp nie byłby odpowiednim na żadne ze stolic kresowych.

Ale nie tylko pomiędzy biskupami należy szukać kandydatów do obsadzenia 4 katedr i tyluż, co najmniej sufraganji kresowych. Jest wielu, bardzo wielu, wybitnych kapłanów, którzy doskonale znają kresy, którzy tam się porodzili, a przynajmniej życie całe przepędzili i którzy, obok wybitnych cnót i zalet kapłańskich, posiadają jeszcze głęboką, wypróbowaną miłość Ojczyzny, oraz zalety działaczów relegijnych i społecznych. I takich kandydatów Polsce nie zabraknie. Serca i charaktery szczerze katolickie i polskie wykuła nam licznie niewola moskiewska — zachartowały cierpienia i niedola lat wojny i rewolucji. Trzeba tylko wybrać dobrze.

Włodzimierz Dworzaczek

Z pod bolszewickiej gwiazdy.

— **Walka z włościanami.** Ze Słucka donoszą, że w nocy z 1 na 2 bm. we wsi Parety wybuchł zatarg pomiędzy włościanami a oddziałem karnym sowieckim, wywiązała się walka w czasie której z jednej i drugiej strony zginęło kilku ludzi.

— **Zabicie generała.** Krótki telegram oficjalny z Moskwy donosi, że komendant Mołdawskiego Korpusu kawalerji sowieckiej Kattowski został zamordowany o 30 kilometrów od Odessy w nocy z 6 na 7 sierpnia..

Kto go zamordował, za co i w jakich okolicznościach, o tem owa depesza zupełnie milczy.

— **Dyplomata złodziejem.** Attache poselstwa sowieckiego w Wiedniu, niejaki Jarosławskij został odwołany z Wiednia do Moskwy. Tymczasem podczas podróży powrotnej zniknął on bez wieści.

Obecnie pokazuje się, że Jarosławskij dopuścił się wielkiej defraudacji. Prowadził on kasę poselstwa i zajmował się specjalnie odsyłaniem jeńców wojennych rosyjskich i poddanych rosyjskich do Rosji. Skutkiem tego rozporządzał on znacznymi funduszami. Te fundusze przywłaszczył dla siebie.

Obawiając się kary po przybyciu do Moskwy, Jarosławskij wolał uciec podczas podróży powrotnej.

Z KRONIKI SKRYTOBÓJSTWA.

W jednym z parków berlińskich znaleziono poranionego człowieka, który skutkiem upływu krwi był bliski śmierci. Śledztwo wykazało, że była to ofiara fanatyzmu politycznego. Został on napadnięty przez jakiegoś nacjonalistę.

NIEBEZPIECZNIE WYJŚĆ NA ULICE.

Starcia uliczne pomiędzy republikanami a organizacjami pracowniczemi trwają w dalszym ciągu. Policja wydaje coraz ostrzejsze zarządzenia, gdyż starcia te utrudniają coraz bardziej ruch uliczny. Publiczność zastraszona temi bójkami, obawia się przechodzić przez niektóre ulice.

Pod włoskiem niebem.

Rzym, w sierpniu 1925.

Po dłuższym pobycie we Włoszech południowych w powrotnej drodze do kraju zatrzymaliśmy się w Rzymie.

Wieczne Miasto wyludniło się, bo w lipcu i sierpniu panują tu największe upały. Na ulicach nie widać już takiego szalonego ruchu, mniejszy też jest napływ cudzoziemców: tylko przybyli z różnych krańców świata pielgrzymi i nieznośni anglo-sasi przewijają się od czasu do czasu przez ulice miasta.

Zastój ten odbił się w pewnym stopniu i na hotelach; wszędzie są wolne pokoje, właściciele bardzo chętnie zmniejszają cenę.

Pielgrzym, przybywający do Rzymu, powinien przedewszystkiem skierować swe kroki do bazyliki św. Piotra, nie tylko dlatego, aby najpierwszy hołd złożyć świątyni, poświęconej Księciu Apostołów, ale i dlatego, że tam spowiada penitencjarjusz jubileuszowy polski, który ma bardzo rozległe pełnomocnictwa i może dyspensować od części warunków jubileuszowych. Niezależnie od tego jest to człowiek zacny (nazwiska jego nawet nie znamy), który chętnie udziela rad praktycznych, przybywającym do Rzymu rodakom, ułatwia uzyskanie audjencji u Ojca św.

Do bazyliki ze śródmieścia prowadzi kilka linji tramwajowych, tak że nawet z odleglejszych dzielnic łatwo jest tam się dostać. Pozwolę tu sobie na małą dygresję celem udzielenia praktycznej wskazówki. Tańsze hotele i pensjonaty znajdują się w okolicy placu Termini (Dworca głównego) biorą one obecnie około 50 lirów od osoby za mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. W śródmieściu są tylko wspaniałe hotele, tylko w okolicy poczty głównej można znaleźć kilka tanich hoteli.

Bazylika św. Piotra musi olśnić przybysza przedewszystkiem swym wyglądem zewnętrznym. Stoi ona na bardzo rozległym placu (chyba mało mu jest równych w innych stolicach) i przed nią jest olbrzymia kolumnada półkolista z czterema szeregami kolumn. Pośrodku placu stoi egipski obelisk, przywieziony do Rzymu jeszcze za czasów cesarzy z miasta Heliopolis w Egipcie (z tego właśnie, do którego schroniła się św. Rodzina w czasie prześladowań Heroda). Po obu bokach obelisku znajdują się wspaniałe obeliski. Nad całą tą olbrzymią budową dominuje imponujących rozmiarów kopuła, dzieło genjalnego Michała Anioła.

Po olbrzymich schodach wchodzimy do kruchty (czyli jak tu nazywają portyku), jest ona takich rozmiarów, jak duży kościół. Do wnętrza bazyliki prowadzi pięcioro drzwi z nich jedne noszą nazwę „porta santo" (drzwi święte) i są one otwierane tylko w roku jubileuszowym. Przez te drzwi muszą pielgrzymi wchodzić do świątyni.

Przekraczamy próg z drżeniem serca: otwiera się przed nami ogromna przestrzeń: olbrzymie rozmiary jednak nie odrazu uderzają przybysza, a to z powodu tego, że wszystkie części budowy dziwnie harmonizują z sobą, wskutek tego przybyły tu po raz pierwszy doznaje optycznego złudzenia, że gmach ten jest mniejszy. Dopiero poznaje się wielkość jego, gdy się idzie, idzie bez końca, zanim się dojdzie do środka kościoła: tam znajduje się konfesja, w której spoczywają zwłoki pierwszego Namiestnika Chrystusowego. Masa lamp oliwnych z bronzu otacza te mogiłę. Tu też pątnik najpierw pada na kolana, aby podziękować Panu Bogu za łaskę, której dostąpił. Nad grobem wznosi się ołtarz papieski, na którym celebruje Ojciec św. trzy razy na rok: na Bożo Narodzenie, Wielkanoc i w uroczystość św. Piotra i Pawła.

Na prawo od grobu przy ścianie stoi bronzowy pomnik Apostoła w pozie siedzącej na tronie. Utartym zwyczajem pielgrzymi całują go w nogę, od tych pocałunków już część palców u nóg postaci starła się.

Ponad posągiem na ścianie znajduje się portret Piusa IX, który był wielkim przyjacielem narodu naszego. Rzecz dziwna: jak prędko zatarły się w naszej pamięci liczne dowody szczególnej miłości tego Papieża. W roku bieżącym tyle pielgrzymek tu przybyło, a żadna nie złożyła hołdu pamięci tego bohaterskiego Papieża. Zamiast prowadzić naszą młodzież do zbudowanego przez masonów pomnika niepodległości, gdzie znajduje się grób nieznanego żołnierza, lepiej byliby zrobili warszawscy „politykierzy" gdyby ją byli zaprowadzili do kościoła św. Wawrzyńca i tam złożyli dziękczynną daninę pamięci Piusa IX.

Jest rzeczą niemożliwą w krótkim artykule opisać lub chociażby wymienić wszystkie skarby sztuki, nagromadzone w bazylice św. Piotra. Aby je dobrze obejrzeć i poznać, trzeba wielu tygodni czasu — a tym nie może dysponować pielgrzym, który chciałby przynajmniej powierzchownie obejrzeć wszystkie ważniejsze pamiątki w Rzymie. To nagromadzenie skarbów sztuki ma i swoją ciemną stronę. Olbrzymie rzesze turystów ściągają tu, aby je obejrzeć. Są to ludzie częstokroć nawet nie katolicy, którzy swojem zachowaniem w świątyni (głównie Anglicy i Amerykanie) gorszą nabożnych i przeszkadzają im w modlitwie. Administracja kościoła dopuszcza te rzesze ciekawych nawet przed ukończeniem nabożeństw, co stanowczo jest niedopuszczalne. Niektórzy posuwają swój nietakt do tego stopnia, że przychodzą z aparatami fotograficznemi, te jednak są im odbierane i brane na przechowanie przez portjera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Premjer Grabski wyjechał do Spały.

Warszawa 13 8 AW Dziś rano premjer Grabski udał się samochodem do Spały, aby przedłożyć Prezydentowi Wojciechowskiemu rezultaty ostatnich narad w sprawach importu, eksportu i walutowych. Premjer wróci dziś wieczorem, poczem nastąpi zapewne wydanie ustaw w tych sprawach.

Zamordowanie sekretarza komunistycznego.

Warszawa, 13. 8. (A.W.) 8 b. m. w Homlu nieznani sprawcy zamordowali sekretarza komunistycznego związku kolejarzy Nowikowa i członka D. P. U. Finosekę Władze sowieckie aresztowały cały szereg osób.

Nowe wypadki w Tatrach.

Rozsypające się głazy raniły adwokata poznańskiego. — Napół zmarznięta turystka

Adw. Dr. Z. Szymański z Poznania z córką wybierał się na szczyt Łomnicy, towarzyszył im przewodnik węgierski, Strompf. Równocześnie szło większe towarzystwo. Przewodnik prosił, ażeby uważano na leżące kamienie i nie zrzucano ich w dół. Towarzystwo to szybciej podążyło ku szczytowi. Szymańscy znajdowali się niżej i w chwili, gdy przechodzili przez trudne przejście, nagle posypały się z góry duże głazy. Dr. Szymański otrzymał dwie ciężkie rany w głowę i ramię, córka zaś jego ranę w skroń. Silnie brocząca panna Szymańska padła nieprzytomna. Przewodnik opatrzył obie ofiary lekkomyślności turystów i sprowadził rannych na leżącą w pobliżu przełęcz. Pogotowie ratunkowe rannych przeniosło do szpitala. Stan rannych turystów, jakkolwiek bardzo ciężki, nie budzi obaw co do ich życia.

Drugi wypadek zdarzył się również na Łomnicy. Sześciu uczniów z Komarna wracało ze szczytu góry, gdy spostrzegli, będąc już prawie u podnóża góry, że jedna z ich towarzyszek zaginęła. Zapadła już głęboka noc, gdy pogotowie ratunkowe wyruszyło z pomocą. Przeszukano całą okolicę i już stracono nadzieję odszukania nieszczęśliwej turystki, gdy nagle posłyszano rozpaczliwe wołania o pomoc. Ekspedycja udała się w kierunku głosu i znalazła pod blokiem skał na pół zmarzniętą turystkę. Niewątpliwie, gdyby pomoc na czas nie nadeszła, byłaby zamarzła.

Żydowskie ugrupowanie polityczne w Niemczech.

Wobec zainteresowania, jakie wzbudziło porozumienie pomiędzy rządem a sejmowem „kołem żydowskiem" podajemy spis żydowskich ugrupowań politycznych w Polsce.

1. **Organizacja** (partja) **sjonistyczna.** Program narodowy: państwo żydowskie w Palestynie, polityka narodowościowa w krajach „rozproszenia"., odrodzenie języka hebrajskiego.

Główni przywódcy parlamentarni: Dr. Reich i dr. Thon (rzecznicy ugody polsko-żydowskiej). Dzieli się na dwa odłamy — podział uwarunkowany odmiennymi poglądami na sposób odbudowy Palestyny i organizacji „Jevish - Agency" (oficjalnego przedstawicielstwa żydów przy rządzie mandatowym): a) „Al - Hamiszmar" (Na strażnicy) leaderzy: posłowie Grynbaum i Szyper. Popiera emigrację jedynie żywiołów produkcyjnych do Palestyny, jest za niedopuszczaniem do „Jevish Agency" jednostek narodowo niezdeklarowanych. Półoficjalny organ żargonowy dwutygodnik „Cionistische Blätter" pod redakcją posła Grynbauma, b) „Ejt Liwnot" (Czas budować) leaderzy: dr. Gotlib i senator Kerner.. Uznaje ogólną, masową emigrację do Palestyny i dopuszczenie do J.-A" wszelkich produkcyjnych elementów. Organu oficjalnego organizacja sjonistyczna w Polsce nie posiada, (organ światowej org. sjonist. tygodnik „Haolam" (Świat) wychodzący w Londynie, zajmujący się żywo i sprawami żydów w Polsce).

Organy nieoficjalne: „Nasz Przegląd" (polski) „Najer Hajnt" (żargonowy), „Hajom" (Dzień) (hebrejski).

2. Organizacja sjonistyczna **„Hamizrachi"** — politycznie i socjalnie jak poprzednia. Skupia wokoło siebie element wierzący, dąży do religijnego odrodzenia żydostwa.

3. Organizacja sjonistów — **rewizjonistów:** Młody, aktywny kierunek w sjoniźmie pod wodzą działacza Zabotyńskiego. Wysuwa radykalne postulaty w stosunku do Palestyny. Między innemi: a) zaciągnięcie pożyczki międzynarodowej na cele odbudowy Palestyny, której poręczycielem byłby cały naród żydowski i dotychczasowa posiadłość żydowska w tym kraju, b) Reforma agrarna w Palestynie: c) Stworzenie legjonu żydowskiego, jedynie dla celów obrony.

W Polsce ma nielicznych zwolenników. Na terenie parlamentarnym nie występuje.

4. Sjonistyczna organizacja (partja) Pracy **„Hitachdut" i „Cyrej-Cyjon".** Na terenie parlamentarnym współdziałają z lewicą. Jest za odbudową Palestyny w duchu socjalizmu. W międzynarodowym ruchu socjalistycznym udziału nie bierze. Dąży do odrodzenia języka hebrajskiego. Głosowała przeciw ugodzie polsko-żydowskiej (poseł Helier). Jej odpowiednikiem w Palestynie org. „Hopvejl Hacair" (Młody robotnik).

Organ oficjalny: żargonowy tygodnik „V ik und Land" (Naród i kraj).

5. Organizacja **„Poalej-Cyjon"** (Robotnicy Sjonu). Skupia element robotniczy — Ideologja socjalistyczna. Na terenie parlamentarnym bez przedstawicielstwa. Jej odpowiednikiem w Palestynie organizacja „Achdut-Awoda" (Zjednoczenie Pracy), walcząca również o odrodzenie języka hebrajskiego.

6. Organizacją **Poalej-Cyjon"** (lewy). Stoi na gruncie III międzynarodówki — walczy o uznanie żargonu. Bez przedstawicielstwa parlamentarnego. Jej odpowiednikiem w Palestynie — mała grupka komunistyczna „Hifleget Poalim Socjalijim" (Partja Robotników Socjalistów). Obydwie te grupy (5-ta i 6-ta) zwalczały obecną ugodę. Organem pierwszej dziennik żargonowy: „Volks-cajtung".

7. **„Żydowska Partja Ludowa".** Jedyny jej przedstawiciel na arenie sejmowej poseł Noach Pryłucki. Program Odrodzenia żydostwa w duchu ludowym — uznanie żargonu. Palestyna na drugim planie. Były jej organ „Moment" staje się coraz bardziej półoficjalnym organem sjonistycznym.

8. **„Szlojmej - Emunat - Izrael"** (Wierzący Izraela) czyli t. zw. „Aguda". Przedstawiciel parlam. poseł Hirszbraun. Na pierwszym planie sprawy religijne żydów. Palestyna i problemy narodowe zajmują tu miejsce drugorzędne — nieraz stosunek do nich negatywny. Grupa ta była przeciwna obecnej ugodzie. Jej organem tygodnik żargonowy „Der Jud".

9. Organizacja robotnicza **„Bund".** Ideologja społeczna zupełnie zbliżona do prawego „Poalej - Cyjonu", nie uznaje jednak w swym programie Palestyny. Na terenie parlamentarnym bez znaczenia.

10. **Kombund.** Odłam „Bundu", który wstąpił do III-ej Międzynarodówki. W Polsce tajny, bez większych wpływów.

Wszystkie wymienione organizacje są frakcjami żydowskich organizacji światowych, noszących takie same nazwy.

Organizacją szkolnictwa grup, uznających język hebrajski, zajmuje się „Towarzystwo Tarbut" (Kultura), zaś szkolnictwo żargonowe organizuje t. zw. „Kultur - Ligc".

Przedstawicielstwem parlamentarnym wszystkich powyższych ugrupowań (prócz socjalistycznych) jest „Koło Żydowskie" w Sejmie.

W stolicy Belgji.

(Korespondencja własna).

Bruksela, w sierpniu.

W głośnej swej książce p. t. „S. 408 E 8" śp. Mirbeau, opisując przejazd przez Belgję, wyrzucił pęk ironicznych uwag pod adresem Brukseli. „Miasto, które niema racji bytu"..., „miasto istniejące niewiadomo poco"..., „siedziba bezmyślnych rentjerów"... itp. epitety wysypały się wówczas z kołczanu Mirbeau na głowy biednych Belgów. Oburzali się na sarkazmy „starszego brata" i protestowali pocichu.

Bogu tylko wiadomo dlaczego nieboszczyk Mirbeau podczas podróży swej przez Belgję był w tak złym humorze.

Sąd jego o Belgji, o Brukseli był niesłuszny , niesprawiedliwy i zaprawiony sporą dozą żółciowego humoru.

Bruksela odjąwszy jej góry i doły i wątpliwą przyjemność alpinistyki w mieście, jest najmilszym grodem, jaki można spotkać na Zachodzie.

Od czasu wojny Bruksela zmieniła się zewnętrznie w tym samym stopniu, co inne miasta Zachodu. Przybyło jej dużo luksusowych restauracji, kawiarni, nocnych barów, dancingów, bulwary środkowe i wielkie place zostały zalane potokami świetlnych reklam, ruch automobilowy przyspieszył ogromnie tętno życia ulicznego. Ale to tylko w śródmieściu. Przedmieścia nie zmieniły się wcale, albo niewiele. Tu życie płynie cichym, spokojnym, nazewnątrz nurtem, chowając się poza mury home. Belgijczyk, jak anglik, ceni niezmiernie swe home, swój dom, który bardzo rzadko tylko otwiera swe podwoje dla cudzoziemca.

Uliczne życie Brukseli jest refleksem paryskiego. Wpływ Paryża jest tu nadzwyczaj silny. Dwieście pięćdziesiąt kilometrów dystansu między temi miastami i trzy godziny jazdy expresem sprawiają, iż Bruksela jest jakgdyby przedmieściem Paryża. Łączność między Paryżem a Brukselą jest stokroć większą i żywszą, niż między Warszawą np. a Łodzią, które to miasta dzieli tylko 130 kilometrów przestrzeni.

Życie w Brukseli dla przejezdnego cudzoziemca jest łatwe i nie drogie. Pokój w pierwszorzędnym hotelu kosztuje od 15 do 25 fr. na dobę. Kąpiel w hotelu w luksusowo urządzonej łazience kosztuje 2 fr. 50 cent! Dosłownie 62 grosze! Nie brak zaś i kąpieli miejskich dobrze urządzonych i jeszcze tańszych, tu kąpiel kosztuje aż 1.50 fr. tj. 37 groszy. Mydła, wody i bielizny nie żałują tu wogóle. To też w Belgji i miastach belgijskich o całe niebo czyściej niż we Francji, gdzie zwłaszcza na prowincji, brudy są często fenomenalne.

Osobliwością porządków brukselskich na przedmieściach jest mycie chodników. Przyjęty od holendrów obyczaj ten przestrzegany jest święcie. Dwa razy tygodniowo odbywa się to szorowanie. Przed dom wychodzi służąca z kubłem i szczotką, rozrabia w wodzie zwyczajne tanie mydło i szoruje chodnik aż miło. Odbywa się to prawie równocześnie na wielu ulicach i przedstawia bardzo ciekawy widok dla turysty.

Literatura i sztuka.

ZJAZD AKADEMIKÓW W KOPENHADZE.

W połowie sierpnia od 12 do 21 odbędzie się w Kopenhadze zjazd komisji administracyjnej C. I. E. (Confederation Internationale des Etudians). Obrady te zapowiadają się ciekawie ze względu na szereg ważnych spraw. Między innemi rozpatrywana będzie sprawa przyjęcia Niemiec do C. I. E. Jak wiadomo, Niemcy żądają prawa reprezentowania studentów Gdańska i Wiednia, na co się cały szereg delegacji nie godzi. Aktualna też będzie sprawa międzynarodowych dowodów akademickich. Idzie o ustalenie dokumentów, na podstawie których każdy student miałby prawo uzyskać ulgi paszportowe, kolejowe itd., a nietylko w obrębie własnego państwa, lecz i w czasie podróży i studjów zagranicznych itd. Wreszcie zadecydować ma komisja o miejscu obrad przyszłego kongresu C. I. E., wybierając między Brukselą a Konstantynopolem. Z ramienia Narodowego Związku studentów polskich wyjeżdża do Kopenhagi delegacja złożona z 14 osób.

NAJJAŚNIEJSZA GWIAZDA.

Jeden z amerykańskich astronomów zadał sobie trudu, aby obliczyć jaka gwiazda na firmamencie niebieskim jest najjaśniejsza. Po długich obliczeniach doszedł do wniosku, że jest nią Doradus.

Doradus ma 9-tą wielkość.

Średnia jasność gwiazd jest pozorna, to znaczy, że widzimy gwiazdę Doradus z powodu wielkiej odległości nie tak jasno i wyraziście, mimo faktu niezaprzeczonego, że jest ona najjaśniejszą.

Astronom Shapley określił jej odległość od ziemi na 100 000 lat świetlnych. (Światło, jak wiadomo, przebiega 300 000 km. w jednej sekundzie. W jednym roku przebiega 9 z 12-oma zerami kilometrów). Doradus jest tak od nas oddalony, że światło jego, jakie widzimy w teleskopie, wyszło przed 100 tys. lat i że może nawet już ta gwiazda przed setkami wieków zniknęła z firmamentu, np. przemieniając się wskutek jakiegoś kataklizmu kosmicznego w mgławicę... My ją jednak jeszcze ciągle widzimy...

Doradus, to najnowsza zdobycz astronomji, znajduje się w „magelańskiej chmurze" niedaleko konstelacji „małego węża wodnego" na południowem niebie.

Fakt, że 100 000 lat musimy czekać zanim z tych odległości promień wysłany wywoła wrażenie światła na naszej siatkówce, daje w przybliżeniu wyobrażenie jak wielkim i jak odległym jest Doradus, najjaśniejsza gwiazda w wszechświecie....

PIERWSZY BAEDECKER.

Pierwszy przewodnik turystyczny, protoplasta Baedeckera, Joanna etc. ukazał się bardzo wcześnie, bo już w roku 1532 Wydał go księgarz paryski, G. Corrozet, p. t. dość zagmatwanym: „Bukiet pomników i rzeczy godnych widzenia w szlachetnym i pięknym grodzie Paryża"..

Baedecker z XVI wieku musiał się cieszyć widocznie powodzeniem skoro w r. 1552 ukazał się już przewodnik po całej Francji. Od czasu tych skromnych książeczek, będących obecnie rarytasem bibljograficznym, uczyniliśmy duże postępy. Rozwój turystyki i komunikacji dał impuls do stworzenia pewnego międzynarodowego typu przewodników, wzorowanych na Baedeckerze. I nasza skromna bibljoteka podróżnicza posiada już parę wcale dobrych i starannie opracowanych przewodników po krajach obcych. (w)

„NA OSTATNIEJ PLACÓWCE".

Pamiętnik wsi polskiej w latach 1917 — 1921.

Wstrząsająca książka — naprzemian tragiczna i pogodna, smutna i zabawna — prawdziwa w swej prostocie, grozie i żałości, a rozczulająca swą miłością do Polski. Właściwie jest to pamiętnik, pisany przez autorkę, obecnie panią Dorożyńską, gdy była jeszcze panną Zaleską: ot takie „wspomnienia panieńskie"... lecz z rodzaju tych, które jedynie panny kresowe mieć mogły, rzucone w wir rewolucji i pogromów chłopskich, w odmęt wojny domowej i wszystkich okropności, nierozerwalnie złączonych z panowaniem to „siwych żupanów", to „czerwono - gwardzistów", to wyzutego z wszelkich uczuć człowieczych motłochu.

Jednakże nie opisy tych wszystkich przeraźliwością stanowią prawdziwą wartość książki. Służą one raczej jako tło przerażające, na którym dopiero rysuje się głęboki sens pamiętnika: zapadanie się wielkiej historycznej idei, dziejowego posłannictwa Polski. P. Elżbieta Dorożyńska — Zaleska daje nam w swej historji jeden z fragmentów tego zapadania się, ale fragment niesłychanie wymowny i pouczający zarazem.

Książkę pani Drożyńskiej zaleca się do uważnego przeczytania ziemianom, i całemu ogółowi polskiemu. Nie zaradzi ona przeszłości, ale pewne wskazówki dać może, co do przyszłości. Dla czytelników będzie nieocenioną przysługą, dając im klucz do zrozumienia psychologji mas.

Wszystko, co otwiera nam oczy na rzeczywistość jest dziś zwłaszcza dla nas pożyteczne. Książka pani Dorożyńskiej czyni to nieraz nawet brutalnie, lecz inaczej czynić nie może, dając prawdę życiową, osobiste przeżycia autorki, tragiczną historję wysiłków Polki na ostatniej placówce ziemiańskiej.

WYNAGRODZENIE ZA KWATERY DLA WOJSKA.

Minister spraw wojskowych ustalił przejściowo następujące kwoty, mające się wypłacić za kwaterunek wojska:

Za zakwaterowanie jednego generała 80 groszy dziennie (za dobę).

Za zakwaterowanie jednego oficera sztabowego lub młodszego 50 gr. dziennie (za dobę).

Za zakwaterowanie jednego konia 5 groszy dziennie (za dobę).

Za zakwaterowanie jednej kancelarii pod dachem 20 groszy dziennie (za dobę).

Za zakwaterowanie jednego samochodu pod dachem 20 gr. dziennie (za dobę).

Wypłaty za kwatery przejściowe mają być uskuteczniane przez kwatermistrzów wojskowych lub oficerów płatników, lub też dowódcę zakwaterowanego oddziału z chwilą opuszczania kwatery bezpośrednio do rąk wójta gminy, lub burmistrza miasta za cały czas zakwaterowania.

Rozmaitości.

✕ **Podróże maharadżów indyjskich.** Żaden miljoner europejski nie może sobie pozwolić na taki luksus, jakim się otaczają w swych podróżach nababowie indyjscy. Rywalizować z nimi mogą chyba tylko miljarderzy Nowego Świata.

W tych dniach przybywa do Londynu maharadża Patiala. Na pomieszczenie jego dworu i na jego apartamenty prywatne wynajęto w jednym z najwykwintniejszych hoteli londyńskich całe skrzydło gmachu mieszczące 100 pokoi. Maharadży towarzyszy w jego podróży twór złożony z 30 osób, a oprócz tego kucharze i kuchciki, którzy będą przygotowywać stale potrawy narodowe dla swego władcy.

✕ **Kogo cenią najbardziej studenci amerykańscy.** Studenci uniwersytetu Fale biorą udział w ankiecie na temat: „którą z postaci historycznych cenicie najbardziej?"

Z nadesłanych przez nich odpowiedzi wynikło, iż 181 opowiedziało się za Napoleonem, 7 za Joanną d'Arc, 5 za Sokratesem, 3 za Mussolinim, 1 za prezydentem Wilsonem.

✕ **Amerykańska przesada.** Proces antidarwinistyczny w Dayton nasunął niektórym antyewolucjonistom, jak ich nazywają w Stanach Zjednoczonych, pomysły, wyróżniające się zarówno oryginalnością jak przesadą.

Sekretarz gubernatora w stanie Indianopolis, p. Wittner, złożył mianowicie kongresowi wniosek, w myśl którego należy natychmiast w uniwersytetach amerykańskich zasuspendować wykłady bjologji, fizyki i antropologji.

Wniosek p. Wittnera wzbudził łatwo zrozumiałą wesołość i dał pismom satyrycznym okazję do wyładowania sarkastycznych dowcipów.

Nawet w kraju Barnumów szarża nie popłaca. (w)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Polski handel zagraniczny a pośrednictwo niemieckie.

Przebieg rokowań polsko-niemieckich, o zawarcie traktatu handlowego i nawigacyjnego rzuca charakterystyczne światło na dążenia niemieckie w dziedzinie handlowo-morskiej w stosunku do Polski. Podstawowym celem tego dążenia jest stworzenie takich warunków, wobec których nietylko dzielnice oderwane od Niemiec przez traktat wersalski i przyznane Polsce, ale i reszta dzielnic musiałaby pozostać w ścisłej zależności ekonomicznej od Rzeszy jej portów i dróg komunikacyjnych. Istniejącą zależność, od której obecnie Polska polityka ekonomiczna odwraca się w kierunku do niezależności, według planu niemieckiego miała być rozszerzona w całej dziedzinie polskiego handlu zagranicznego, a co za tem idzie związać miała nierozerwalnymi węzłami nietylko nasz przemysł i handel, ale i środki komunikacji, uzależniając je od niemieckich portów morskich i tonnażu morskiego.

Cel tych wysiłków jest zupełnie wyraźny i bynajmniej go Niemcy nie ukrywają, głosząc po całym świecie, **iż z dzisiejszemi granicami państwowemi nie pogodzi się żaden Niemiec i dlatego też przez podbój ekonomiczny Polski zamierzają Niemcy doprowadzić do podboju politycznego i do odebrania krajów polskich, do których mają pretensje.**

Niemcy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że uzależnienie naszego życia gospodarczego od Niemiec i zmonopolizowanie w ich ręku polskiego handlu zagranicznego, a zwłaszcza zamorskiego, na drodze zmonopolizowania pośrednictwa jest jednym z najważniejszych kroków w kierunku tego podboju. Nie należy żadną miarą iść za wskazaniami pewnych krótkowzrocznych sfer gospodarczych Polski, że Szczecin i Królewiec są naszymi naturalnymi portami, i że nie należy wobec tego dla naszego handlu zagranicznego, czynić żadnych utrudnień, mających na celu zmuszenie polskiego przemysłu i handlu do unikania tych portów niemieckich, i do kierowania transportów wyłącznie przez Gdynię i Gdańsk.

Polityka niemiecka, mająca na celu utrwalenie tego przekonania w Polsce, znalazła swój wyraz w daleko idącem zapewnieniu Szczecinowi i Królewcowi przywilejów i ulg w zakresie udziału w naszym handlu zamorskim. Dążenie to znalazło w języku dyplomatycznym swój wyraz w haśle równouprawnienia portów bałtyckich.

Każdy, kto jest obznajmiony z urządzeniami Gdańska, Gdyni, Szczecina i Królewca, jest w stanie zrozumieć to dokładnie, że takie „równouprawnienie" byłoby poprostu uprzywilejowaniem portów niemieckich. Gdynia, aż do ukończenia jej budowy i zaopatrzenia jej w środki techniczne nie będzie w możności samodzielnie konkurować ze starymi, doskonale urządzonymi portami bałtyckimi Niemiec, przeto w okresie rozwoju będzie wymagała specjalnie starannej opieki ze strony polskiego rządu. Postulatom wysuwanym przez Niemcy co do roli portów niemieckich, względem polskiego hinterlandu, przeczy jaskrawo rozwój Gdańska w ciągu ostatnich lat 6-ciu, który stał się w tym okresie czasu z lokalnego portu bałtyckiego, portem o znaczeniu światowem, jak tego dowodzi z roku na rok zwiększająca się ilość tonnażu przepływającego przez Gdańsk, oraz cyfry zróżniczkowania pod względem poszczególnych flag morskiich biorących udział w obrotach Gdańska. Gdańsk przez złączenie go ekonomicznie z obszarami Polski odzyskał swój naturalny, bogaty i rozległy hinterland politycznie i ekonomicznie ciążący ku niemu.

Tylko rozbudowa naszych portów i skierowanie całego naszego handlu zamorskiego przez nie, za wyłączeniem portów niemieckich, może nas skutecznie ochronić przed niemiecką zachłannością, zmierzającą do zmonopolizowania naszego handlu zamorskiego.

Tak samo ważnym krokiem na korzyść Polski w tej walce o zbyteczne dla nas pośrednictwo, będzie stworzenie własnego tonnażu morskiego, i zredukowanie przez to roli niemieckiej marynarki handlowej, w polskim handlu zamorskim, co obecnie, musimy się do tego przyznać, przedstawia się bardzo niekorzystnie, gdyż blisko 50 proc. towarów polskich idących morzem, korzysta z niemieckich środków transportowych. Dostęp do morza jest dla Polski czynnikiem otwierającym szerokie perspektywy rozwojowi naszej produkcji i wymiany Niemcy zdają sobie sprawę z tego znakomicie i dlatego z całą furją i wściekłością atakują nasze interesy związane z posiadaniem własngo dostępu do morza, chcąc zadać w ten sposób, naszemu życiu gospodarczemu cios ostateczny, któryby całkowicie uzależnił Polskę od Niemiec we wzajemnych stosunkach.

F. R.

Węglowe zawieszenie broni.

(Korespondencja własna).

Londyn, w sierpniu.

Kryzys w czarnym lądzie angielskim jak wszystko w tym kraju pełnym tradycji i poszanowania praw i obyczajów, rozwija się stopniowo. Pomimo wielkiego naprężenia nie spada na głowy obywateli W. Brytanji, jak ciężka a niespodziewana katastrofa. Przeciwnie, wszystkie czynniki zainteresowane pomimo daleko idących sprzeczności, czynią wysiłki, aby znaleźć podstawę do porozumienia. Naturalnie, że inicjatywa i kierownictwo układów jest całkowicie w rękach rządu, który usiłuje wzajemnie zwalczające się interesy pogodzić i znaleźć drogę wyjścia w imię interesów commonwealth'u.

Rokowania toczące się od szeregu dni i wstrzymujące gwałtowny wybuch konfliktu dowodzą, że od 1921 r. Anglja nie stała wobec tak poważnego zatargu w życiu gospodarczem, jak obecny. Górnicy stwierdzili w układach, że poprą ich transportowcy i kolejarze, a więc parę miljonów zorganizowanych robotników. Tymczasem zapasy węgla na kolejach i fabrykach wystarczyć mogą zaledwie na 2 tygodnie. Nic dziwnego, że rząd p. Baldwina, chcąc odsunąć kryzys, zaproponował na razie udzielenie pomocy państwowej przedsiębiorcom węglowym dla usunięcia deficytu w ich gospodarce. Naturalnie, że taki środek może mieć sens tylko o tyle, jeżeli w czasie subsydjowania przedsiębiorstw znajdzie się sposób na usunięcie przyczyn obecnej sytuacji krytycznej, w których 500 szybów zamknięto, a 50 proc. pozostałych produkuje z deficytem. Rząd p. Baldwina musiał się zdecydować na taki krok jeszcze i dlatego, że mieszana komisja, pracująca nad rozstrzygnięciem kwestji, stwierdziła, że do pewnego stopnia kryzys spowodowała polityka finansowa rządu. Prezes komisji w votum separatum do protokółu oświadczył, że główną przyczyną kryzysu jest powrót do złotego kursu funta szterlinga.

Komisja wogóle stanęła na stanowisku, że zmniejszenie produkcji nie jest wynikiem wyłącznie zmniejszenia dnia pracy do siedmiu godzin i uznała żądanie robotników co do zagwarantowania minimum płacy za uzasadnione.

Ta sama komisja obliczyła straty, które Anglja poniosła z okazji strajku 1921 r. Rachunek ten wygląda tak: straty z powodu zmniejszenia wywozu — 40 milj. f. szt., zapomogi dla bezrobotnych — 33 milj. f. szt., i dodatkowa płaca robotników — 13 milj. f. st., ogółem 66 milj. f. st.

Wszystko to, co skarb dopłaci ewentualnie, aby zapobiedz strajkowi jest dwa albo trzy razy mniejsze od tego rachunku.

Bezpośrednie niebezpieczeństwo zawieszenia prac w czarnym kraju dzięki pracowitej komisji na razie minęło, ale nie usunięto go zupełnie, wisi ono jak groźna chmura nad życiem Anglji i niewątpliwie poniekąd paraliżuje swobodę jej ruchów w dziedzinie dyplomatycznej.

Konferencja w sprawie zawarcia umowy w przemysle metalowym.

[illegible] Dnia 11 bin. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotza przy udziale przedstawicieli związków przemysłowo-metalowych i organizacji robotniczych odbyła się druga z koleji konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle metalowym w Warszawie. Przedstawiciele organizacji robotniczych redaktor Teller i Spasiński dokładnie poinformowali uczestników konferencji o postulatach robotniczych. Prof. Okolski w imieniu przemysłowców zreferował sytuację w przemyśle metalowym w Warszawie. W wymianie poglądów stron zarysowała się możliwość dojścia do porozumienia co do szeregu propozycji robotn. Zasadniczą kwestją jest wysokość stawek minimalnych w przemyśle metalowym. W tej sprawie przemysłowcy udzielą odpowiedzi w czwartek po odbyciu poprzednio narad.

Tylko porozumienie z Polska może naprawić sytuację gospodarczą w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 8. (Pat.) Odbyło się tutaj zgromadzenie publiczne, zwołane przez partję socjal-demokratyczną, na którem pos. Mau omawiając program nowego senatu gdańskiego, oświadczył, że tylko w drodze gospodarczego porozumienia z Polską możliwa będzie poprawa fatalnej sytuacji gospodarczej w. miasta, spowodowanej przez nacjonalistyczną politykę dotychczasowego senatu.

Waloryzacja w Niemczech.

(Korespondencja własna).

Berlin, w sierpniu.

Szerokie warstwy społeczne w Niemczech zostały mocno poruszone przez ostatnią ustawę waloryzacyjną, a echa tego poruszenia musiały dojść i do Polski, bowiem w okresie inflacji polskiej i niemieckiej wielu obywateli polskich ulokowało swoje oszczędności na hipotekach berlińskich.

Znaczenie ustawy z dnia 16 lipca br. zwanej „Aufwertung Gesetz" t. j. ustawa waloryzacyjna jest ogromne. Ustawa tak, jak w Polsce „lex Zoll", rozcięła węzeł gordyjski kwestji, które ciążyły nad życiem gospodarczem Rzeszy, jako jedna z pozostałości spadku marki. Ustawa niem. reguluje tylko rozrachunek, wynikający z długów w niemieckiej marce papierowej, powstałych przed 14 lutego 1924 r.



Główne miejsce w ustawie zajmują przepisy, dotyczące waloryzacji hipotek. Ustawa wprowadza zasadę ogólną, że papierowy dług hipoteczny przelicza się na złoto w wysok. 25% wartości papieru, przeliczonego na złoto. Mówiąc ściśle dług powstały przed 1 stycznia 1918 r. uważa się za dług w złocie, waloryzuje się 25 proc. nominalnej sumy. Zaś długi, które powstały po 1 stycznia 1918 r. do 14 lutego 1924 r. przerachowuje się na złoto według kursów, oddzielnie wskazanych w ustawie, poczem dług waloryzuje się w wysokości również 25 proc. sumy nominalnej.

Hipoteka na sumę zwaloryzowaną zachowuje swój numer z tem zastrzeżeniem, że prawa, nabyte od dnia 14 lutego 1924 r. do dnia 1 października tegoż roku nic na tem ucierpieć nie mogą. Innemi słowami prawa te mają pewien przywilej w stosunku do hipoteki zwaloryzowanej, o ile waloryzacja ta przewyższa przewdzianą w ustawie z dnia 14 lutego 1924 r. 15 proc. maksymalna normę.

Drugi wyjątek do ogólnej zasady zachowania numeru hipoteki polega na tem, że właściciel ma prawo obciążenia złotą hipoteką swojej własności w sumie równej pierwszej zwaloryzowanej sumie hipotecznej, przyczem nowa hipoteka otrzymuje numer drugi, a dotychczasowy drugi schodzi na trzecie miejsce. Jeżeli te wszystkie trzy numery w sumie nie wyczerpują sumy obciążeń przewidzianych w prawie dla lokowania kapitałów pupilarnych („mündel sichere Hypoteken") to właściciel ma prawo obciążyć nieruchomość nową sumą, która ma pierwszeństwo przed numerem trzecim. Np. jeżeli dom w Berlinie według oceny 1913 r. wart jest 300 000 mk. zł. a do 1 stycznia 1918 r. był obciążony przez trzy hipoteki na 200 000 mk., 100 000 i 50 000 mk. papierowych, które przy waloryzacji dają 50 000 mk., 25 000 i 12 500 mk. złotych, to właściciel ma prawo obciążyć dom nową sumą 50 000 mk. zł., która zajmie numer drugi i jeszcze jedną na 25 000 mk. zł., która zajmie numer czwarty, gdyż wszystkie razem dadzą 150 000 t. j. połowę wartości domu, stanowiącą maksimum obciążenia dla hipotek pupilarnych.

Norma 25 proc. w niektórych wypadkach dotyczy tylko hipoteki, jako obciążenia nieruchomości, a nie rozszerza się na zobowiązania dłuższe, zabezpieczone przez hipotekę, o ile takie żądanie dotyczy osobiście dłużnika, lub osobę, na którą dług przekazano.

Wielką komplikację stwarza nowa ustawa przez to, że waloryzacji i wpisaniu do ksiąg hipotecznych na prośbę wierzyciela, złożoną przed 1 stycznia 1926 roku podlegają te hipoteki, które już zostały umorzone, o ile umorzenie nastąpiło w okresie od 15 czerwca 1922 r. do 14 lutego 1924 r. I to nawet w tym wypadku, jeżeli umorzenie nastąpiło na mocy specjalnej umowy stron i dopłaty różnicy do nominalnej sumy długu z wyjątkiem wypadku, jeżeli wierzycielem jest kupiec, bo wówczas umowa ta jest według ustawy ostateczną. I tutaj hipoteka zwaloryzowana i zmartwychwstała zachowują swój numer.

Termin spłaty waloryzowanych hipotek ustalono w zasadzie na 1 stycznia 1932 r. Procenty za pierwsze półrocze 1925 określono na 1,2 proc., za drugie — 2.5 proc., za 1926 r. — 3 proc., za 1928 — 5 proc.

Najwyższa norma waloryzacji 25 proc. dotyczy też i innych długów markowych, mających charakter lokacji kapitału (Vermögensanlage) nie umorzonych lub umorzonych w czasie od 15 lipca 1922 r. do 14 lutego 1924 r. Zrobiono tu zastrzeżenie, że waloryzacja ta nie dotyczy długów przyjacielskich, alimentów, długów z umów dwustronnych. Długi tych kategorji podlegają waloryzacji w drodze dochodzeń sądowych.

Zupełnie nie podlegają waloryzacji pretensje rachunków bieżących i do banków, wynikające z operacji pożyczkowych i gotówkowych, jeżeli bank za zgodą strony nie był obowiązany do ulokowania kapitału danego w stałej walucie.

Oto całokształt ustawy. Najważniejsze jej ustępy, jak widzimy dotyczą hipotek miejskich, na których są znaczne sumy, pochodzące z Polski. Nie jest bowiem tajemnicą fakt, że parę ulic berlińskich jest własnością kapitalistów warszawskich, łódzkich i innych z czasów inflacji.

— **WPŁYWY SKARBU PAŃSTWA ZWIĘKSZAJĄ SIĘ.** Pod względem wpływów podatkowych miesiące luty i marzec oraz czerwiec i lipiec należały do okresów najsłabiej zasilających kasę Skarbu Państwa wpływami z danin publicznych i monopoli.

Z tego powodu czerwiec dał Skarbowi Państwa z ważniejszych danin publicznych i monopoli tylko 78.5 milj. zł. W lipcu jednak dało się odczuć pewną poprawę. I tak bilans ważniejszych danin publicznych i monopoli zamknięty został w tym miesiącu sumą 89.7 milj. zł., mimo, iż w miesiącu tym wstrzymano zupełnie egzekucje podatku od rolników, zajętych sprzętem zboża. Poprawa uwydatniła się również w zwiększeniu się wpływów z podatków pośrednich, mianowicie z piwa, cukru, oleju, skalnego itd., które w lipcu dały 9.1 milj. zł., gdy w poprzednich dwóch miesiącach wpływy z tych źródeł nie przekroczyły 7 milj. zł.

Z opłat stemplowych osiągnął Skarb w lipcu 9.6 milj. zł., podczas gdy w czerwcu 8.9 milj. zł. Monopole dały w lipcu 38.7 milj. zł., natomiast w czerwcu 33.2 milj. zł.

Eksport węgla, a wojna ekonomiczna z Niemcami.

Obecna wojna ekonomiczna z Niemcami najbardziej daje się nam we znaki z powodu ograniczenia eksportu węgla. Okazuje się jednak, że przy pewnym wysiłku umiemy się obejść spokojnie bez rynku niemieckiego i skierować nasz wywóz ze Śląska do krajów, będących dotychczas niewielkimi odbiorcami naszego węgla.

Już pierwsze miesiące naszej polityki w tym kierunku, dały pozytywne wyniki, o czem najlepiej świadczą podane niżej cyfry.

Eksport w tysiącach ton.

	Przeciętna miesięczna za 1/2 roku 1925.	Czerwiec 1925 r.	Lipiec 1925 r.
Niemcy	484	287	
Austrja	178	154	178
Czechy	43	49	58
Węgry	33	41	50
Rumunja	10	7	11
Jugosławia	9	14	11
Włochy	—	—	1
Szwajcarja	2	2	3
Kłajpeda	1	1	2
Łotwy	1	2	6
via Gdańsk	31	44	92
Razem:	782	601	412
Eksport za wyłączeniem Niemiec	308	314	412

Z cyfr powyższych wynika, że eksport węgla śląskiego na rynku pozaniemieckim wzrósł w ciągu lipca o 104 tony, czyli o 33 proc. w porównaniu z cyfrą przeciętną za pierwsze półrocze rb.

W szczególności wyróżnia się wzrost wywozu przez Gdańsk, który prawie potroił się. Na zwiększenie to składają się głównie nowe sprzedaże do Szwecji (32 tys. ton.) Danji, (15 tys. ton) i sprzedaż na statki (bunker)

Niewątpliwie przyszłe miesiące przyniosą dalsze polepszenie się sytuacji eksportowej, a osiągnięcie normalnej wysokości eksportu miesięcznego jest kwestją tylko czasu i inicjatywy prywatnej, którą rząd polski powinien poprzeć wszelkimi sposobami.

Sprawy rolnicze.

— PRODUKCJA PSZENICY — A KREDYT MELJORACYJNY. Obszar gruntów ornych, zajętych obecnie pod uprawę żyta — przewyższa mniej więcej pięciokrotnie pola pszeniczne. Warunki przyrodnicze i zasadniczy typ gleb naszych — zdają się poręczać, że naczelne stanowisko w szeregu ziemiopłodów utrzymane zostanie na zawsze przy życie, — nie należy wszakże stąd wnosić, że wspomniany stosunek powierzchni żyta do pszenicy — jak 5:1 jest nieprzekraczalną koniecznością naszej kultury rolnej. Przeciwnie: rolnictwo nasze ujawnia zupełnie wyraźną tendencję do udzielania w swym płodozmianie coraz więcej miejsca uprawie pszenicy, jako roślinie bardziej cennej. Pojemność naszych warunków pod tym względem — zwłaszcza w południowo - wschodnich dzielnicach Państwa pozostaje jeszcze daleka do wyczerpania. Ziemie od natury pszenne — wymagają nieraz tylko staranniejszej uprawy — i pewnego bardziej racjonalnego zmianowania płonów, ażeby bez ryzyka mogły być wciągnięte pod uprawę pszenicy. Większych i bardziej kosztownych zabiegów potrzebują grunty upośledzone od przyrody. Tu musi być podjęty cały system ulepszeń, zanim ziemie gliniaste, mało przewiewne i zimne zostaną należycie odsączone i ocieplone. Jednorazowy nakład tego rodzaju nie opłaca się zwiększonym plonem, jednorocznym — wobec czego wzrost uprawy pszenicy wiąże się u nas również jaknajściślej z kredytem meljoracyjnym.

— PIERWSZE TRANSPORTY MĄKI PSZENNEJ TEGOROCZNEGO ZBIORU. Ukazały się na rynku pierwsze transporty mąki pszennej tegorocznego urodzaju, która sprzedawana jest po 60—61 gr. za kg. w sprzedaży hurtowej na worki, tj. drożej o 2 do 3 gr. od mąki zeszłorocznej.

Przyczyną pobierania wyższych cen za krajową mąkę pszenną jest mała jeszcze podaż tej mąki na rynku oraz podrożenie mąki amerykańskiej, która podskoczyła z 61—62 gr. do 66—67 gr. za kg. ze względu na trudności, związane z otrzymywaniem walut obcych na pokrycie zakupów.

O ile pogoda utrzyma się, w przyszłym tygodniu spodziewane jest nadejście do Warszawy większych transportów krajowej mąki pszennej tegorocznego urodzaju i odpowiedni spadek cen.

— KLĘSKA POWODZI I POMOC PAŃSTWOWA. Rozmiary szkód spowodowanych w rolnictwie ostatnią powodzią — dadzą się już dziś zestawić w cyfrach zupełnie zdecydowanych. W pięciu województwach, które nawiedziła powódź, a mianowicie Krakowskiem, Kieleckiem, Tarnopolskiem, Lwowskiem i Stanisławowskiem woda zalała: 66.535 hekt. łąk i 73.332 hekt. pól, z czego zupełnemu zniszczeniu uległo: 19.305 hekt. oziminy, 18.887 hekt. jarzyny, 15.312 hekt. okopowych.

Akcja pomocy państwowej w zakresie zarządzeń rolnych, polegała przedewszystkiem na zasiłku doraźnym w kwocie 200 000 zł. użytych na zakup nasienia mieszanek, mających zastąpić zniszczony karm dla inwentarza. Dalszy plan pomocy przewidziany jest na zbliżającą się jesień i przyszłą wiosnę. Zajdzie też potrzeba udzielenia znacznych kredytów na zakup nasion, a mianowicie: na zakup 38.610 centn. metr. nasion ozimych, 37.774 centn. nasion jarych, 306.240 cent. metr. nasion okopowych, na co — przy obecnych cenach — potrzeba będzie na jesieni — 772.200 zł. na wiosnę 1,867.000 zł.

O przyznanie kredytów w tym rozmiarze rozpoczęte zostały już starania w Ministerstwie Skarbu. (p)

Kronika gospodarcza

— CZY MAMY ZBYT DUŻY OBIEG BILONU. Referat prasowy ministerjum skarbu podaje: W ostatnich czasach odzywały się głosy, iż Polska posiada zbyt wielki obieg bilonu, chociaż Rząd nie wyzyskał dotychczas całkowicie ustawy, przyznającej mu prawo wypuszczenia monet srebrnych, niklowych i bronzowych do wysokości 12 zł. na jednego mieszkańca.

Że ilość bilonu wypuszczona w obieg nie jest nadmierna świadczą dane dotyczące innych krajów, a zwłaszcza Szwajcarji, która posiada zbliżony do Polski system monetarny i ma walutę całkowicie ustabilizowaną.

W Szwajcarji obieg monet srebrnych wynosi na głowę ludności sztuk 20 wartości 20 fr., obieg zaś monet srebrnych i zastępujących je biletów zdawkowych w Polsce stanowi na głowę ludności sztuk 5,07 wartości zł. 7.6.

Obieg bilonu niklowego i bronz. w Szwajcarji stanowi na głowę ludności 76 sztuk wartości fr. 4,81, w Polsce zaś na jednego mieszkańca przypada monet niklowych i bronzowych sztuk 10 wartości zł. 1,75. Ogółem obieg bilonu srebrnego, niklowego i bronzowego w Szwajcarji wynosi na jednego mieszkańca sztuk 96 wartości fr. 24,86 w Polsce zaś ten sam obieg łącznie z biletami zdawkowemi stanowi na jednego mieszkańca sztuk 15,9 wartości zł. 9.37.

— PROJEKT BUDŻETU NA ROK 1926. Prace przygotowawcze nad projektem budżetu państwa na rok 1926 zmierzają ku końcowi. Obecnie toczą się narady przedstawicieli Min. Skarbu z szefami departamentów i wydziałów innych ministerstw.

W ciągu bieżącego miesiąca projekt będzie mógł znaleść się w całości na sesji rady ministrów, a we wrześniu będzie oddany do druku. 1 października minister skarbu będzie mógł go wnieść do izby poselskiej.

— RUCH OSZCZĘDNOŚCIOWY W NASZYCH BANKACH LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNIACH KREDYTOWYCH. W bieżących numerach „Poradnik Spółdzielni", wydawnictwa Unji Związków Spółdzielczych w Polsce, znajdujemy ogłoszenia bilansów złotowych poszczególnych spółdzielni, należących do Związków Unji. Jest to bardzo cenny materjał dla obserwatora naszego życia spółdzielczego. Szczególnie zwracają na siebie uwagę pozycje takie jak: udziały, fundusze, rezerwy i wkłady. To ostatnie ponadto najlepiej odźwierciadlają poziom naszych oszczędności. Mimo licznych trudności, jakie właśnie w tej dziedzinie wyrastały dzięki naszej psychice inflacyjnej, ogólnej niechęci do gromadzenia oszczędności, cyfry te są żywem dowodem, że zmysł oszczędnościowy w Polsce zaczyna się budzić. Spółdzielnie wykazujące stan wkładów ponad 100.000 zł nie należą do rzadkości.

Tak np. Bank Kredytowy w Żninie ogłasza wkładów w sumie 179.559 zł, Bank Pożyczkowy w Poznaniu 129.342 zł, Bank Ludowy w Katowicach 191.601 zł, Bank Ludowy w Częstochowie 267.432 zł, Bank Kupiecki w Ostrowie 227.625 zł, Bank Spółdzielczy w Mielcu 118.105 zł, Bank Spółdzielczy Mieszczańsko-Rolniczy w Ciechanowie 139.618 zł, Bank Spółdzielczy w Łodzi 150.483 zł Bank Udział w Dąbrowie Górn. 157.535 zł, Dziśnieński Powiatowy Bank Spółdzielczy w Głębokiem 179.697 zł itd. Widać z powyższego, że spółdzielnie jak i społeczeństwo zdają sobie sprawę z ważności gromadzenia oszczędności jako jednego z tych niezawodnych środków, który jest w stanie uzdrowić życie gospodarcze.

— ZJAZD INŻYNERÓW KOLEJOWYCH W GDAŃSKU. 13, 14 i 15 września rb. odbędzie się w Gdańsku V-ty doroczny Zjazd Inżynierów Kolejowych Polski.

Zjazdy te, poświęcone jedynie sprawom techniki i gospodarki kolejowej, zawsze bardzo liczne obesłane, świadczą wymownie, że troską polskich inżynierów kolejowych nie są jedynie sprawy zawodowe, że rozwój kolejnictwa polskiego uważają nasi inżynierowie za swe naczelne wskazanie.

W zjeździe mogą brać udział goście, interesujący się zadaniami kolejnictwa polskiego, po poprzedniem porozumieniu się z Komitetem Zjazdów, Warszawa, Al. Jerozolimskie 1—3 inż. W. Gassowski.

— TELEFON Z ŁODZI DO GDYNI. Jak się dowiadujemy w związku z rozbudową portu w Gdyni oraz rozwijającemi się stosunkami gospodarczemi z Łodzią, czynione są starania o połączenie Gdyni z Łodzią linją telefoniczną.

— ODROCZENIE SKŁADANIA ZEZNAŃ O OBROCIE. Ministerstwo skarbu odroczyło instytucjom kredytu krótkoterminowego termin do składania zeznań o obrocie za I. półrocze 1925 do dnia 31 sierpnia 1925 r. włącznie.

Najpóźniej w tym samym czasie, t. j. do 31 sierpnia 1925 r. mają być wpłacone ewentualne różnice pomiędzy kwotami podatku, przypadającemi od wykazanego w zeznaniach za I. półrocze 1925 obrotu a kwotami już wpłaconemi.

— NAPŁYW ZGŁOSZEŃ NA V. TARGI WSCHODNIE. Napływ zgłoszeń na V. Targi Wschodnie ze strony firm krajowych wzmaga się w ostatnich dwóch tygodniach z dnia na dzień, w coraz szybszem tempie. Niektóre działy są już tak szczelnie obsadzone, że w odnośnych pawilonach braknie miejsca dla nowych zgłoszeń, które z trudnością tylko znajdują pomieszczenie w przydzielonych im ubikacjach dodatkowych. Żywy ruch zaznaczył się zwłaszcza w branży papierniczej, zabawkarskiej, konfekcji i obuwia, w dziale spożywczym, w nasiennictwie i środkach lokomocji.

— SAMOPOMOC KUPCÓW ŁÓDZKICH Najbardziej piekącą sprawą, obchodzącą kupiectwo, jest sprawa kredytów. Wyłoniła się myśl, ażeby powołać do życia specjalną komisję, którąby weszła w związek z jednym z banków, ażeby przyjść średniemu kupiectwu z pomocą przez przyjmowanie do dyskontu weksli średnich kupców.

Wobec ciężkiego kryzysu, jaki przeżywa kupiectwo w Łodzi, postanowiono nawiązać rokowania celem połączenia się stowarzyszeń kupieckich na terenie Łodzi w jedną organizację. Sprawa ta dyskutowana jest w łonie poszczególnych organizacyj, które wszczęły przedwstępne kroki celem ostatecznego połączenia się.

— CENY RYB W GDAŃSKU. Dostawy ryb świeżych przez rybaków w Gdyni i Helu są znaczne, natomiast operacje handlowe nie są ożywione. Podaż przewyższa popyt, i ceny padły i są w stosunku do cen płaconych u nas niskie. Za funt ryb żywych lub nieżywych płacono: flondry 0,15—0,40 guld., świeże portowe węgorze podług wielkości 1,20—2,00 guld., sandacze 1,50—2,50 guld., szczupaki z Niemiec 2 guld., łososie wiślane 2,25 i biklingi 1,00 guld.

— NOWA TARYFA EKSPORTOWA W CZECHOSŁOWACJI. Z dniem 15 bm. wchodzi w życie w Czechosłowacji ujednostajniona taryfa kolejowa dla towarów eksportowych, wprowadzająca szereg udogodnień, pozostawiająca jednak, z wyjątkiem pewnych przeniesień towarów itp. zmian wewnętrznych i uzupełnień z jednej pozycji do drugiej stawki taryfy nic zmieniono.

— NOWE ZAKUPY SOWIECKIE WE WŁOSZECH. Grupa przemysłowców włoskich zawarła umowę z przedstawcielstwem handlowem Unji Sowieckiej we Włoszech, dotyczącą zakupów przez rząd sowiecki wielkiej partji towarów. Wśród artykułów zakupionych przez Sowiety, najważniejsze miejsce zajmują maszyny fabryczne i rolnicze, samochody, wyroby włókiennicze. Wartość zakupów sięga 15 miljonów dolarów.

— TRUST MASZYN DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W SOWIETACH. W kołach przemysłu włókienniczego w sowietach powstał projekt stworzenia specjalnego trustu budowy maszyn dla przemysłu włókienniczego, w skład którego mają być zaliczone fabryki metalurgiczne, wyrabiające fabrykaty niezbędne dla produkcji maszyn dla przemysłu tekstylnego. Na ostatniem posiedzeniu trustów włókienniczych, projekt ten spotkał się z ogólnem zainteresowaniem i wkrótce ma być zrealizowany.

— NOWY SYNDYKAT DJAMENTOWY W AMERYCE. Został zawiązany w Londynie pomiędzy grupami amerykańskich banków Morgana i Barnato, oraz przemysłowcami djamentowymi Afryki południ. i niemieckiem domem handlowym Dunkelspühler, który w dniu 31 grudnia rb. obejmie sukcesje po południowo-afrykańskim syndykacie djamentowym „De Beers". Syndykat ten będzie dysponował znaczną większośca produkcji kopalnictwa djamentowego w Kongo i Angoli, co łącznie z terenami Afryki południ. będzie dawało około 90% produkcji światowej.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Rynek zbożowy na Pomorzu.

Na tutejszym rynku ziemiopłodów odczuwa się brak zainteresowania. Jeszcze w okresie przedżniwnym nadeszły na rynek tutejszy większe partje mąki niemieckiej. Wpłynęło to oczywiście na zmniejszenie przemiału. Większość młynów z tego powodu zmuszona była zlikwidować pracę, powiększając w ten sposób, choć czasowo rzesze bezrobotnych.

Obecnie wszystkie niemal młyny wznowiły pracę, jednakże w zmniejszonych rozmiarach, a to z powodu niewyczerpanych jeszcze zapasów wspomnianej mąki niemieckiej.

Co się tyczy handlu ziemiopłodami, to i tu stwierdzić należy zastój. Nieznaczne partje sprzedawane są do Gdańska, ale tylko dla własnej konsumcji po cenie 18—20 złotych za 100 kg.

Wpływa tu oczywiście i fakt, że młyny nie wróciły jeszcze do normalnego stanu pracy. To też brak jest z tej strony większego zapotrzebowania.

Bydgoszcz, 13. 8. Ceny za 100 kg. w hurcie. Pszenica 24.00—25.00, żyto nowe 18.25—19.25, jęczmień zimowy 22.00—23.00, otręby żytnie 14.00.

Gdańsk, 13. 8. (Not. nieurz.) Żyto 11.00, jęczmień past. 12.50—13.00, — brow. 13.50, owies stary 14—15, — nowy 12—12.75, groch drobny 13—14, Victoria 15—17, otręby żytnia 9.50, — pszenna 11.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 13. sierpnia 1925

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł
Floreny holenderskie	209,20 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	24,24 „
Franki szwajcarskie	100,95 „
Funty angielskie	25,25 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	„

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w ZŁ.

które mi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na **Giełdzie w Warszawie 13. 8. 25. r.**

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	9.31	9.31
Budapeszt	73.25	73.15
Bukareszt	2.72	2.96
Oslo	96.37	96.17
Helsingfors	—	13.14
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	119,19	119.78
Ryga	—	—
Sofja	3.77	3.78

Złoty w dniu 13 sierpnia 1925 r.

Gdańsk złoty 95.13—95.37, przekaz na Warszawę 94.13—94.37, Berlin złoty duże 74.85—75.15, drobne 73.63—74.37, przekaz na Warszawę 75.20—75.60, na Katowice 75.05—75.45, na Poznań 75.30—75.70, Londyn przekaz na Warszawę 2700. Zurych przekaz na Warszawę 91.50, Bukareszt przekaz na Warszawę 34.50, Czerniowce przekaz na Warszawę 34, Ryga przekaz na Warszawę 100, Nowy Jork (zamk.) przekaz na Warszawę 17.50.

— GRAM ZŁOTA na dzień 14 sierpnia 1925 r. = 3.4450 zł. (M. P. Nr. 186 z dn. 13. 8. 1925.)

— BANK POLSKI płacił w dniu 13 bm. za monety złote i srebrne ceny z dnia 1 bm.

Maszyna piekielna pod pociągiem sowieckim.

Na linji kolejowej Smoleńsk—Mińsk, koło stacji Krupki, wjechał na podłożoną przez nieznanych sprawców maszynę piekielną — pociąg towarowy, wiozący amunicję i żywność dla wojska.

Maszyna eksplodowała pod trzecim wagonem za lokomotywą.

W rezultacie wybuchu wszystkie wagony z amunicją, — w liczbie pięciu — wyleciały w powietrze, maszynista z lokomotywą i wozem służbowym, który nie uległ zniszczeniu, uciekł do Mińska, — zaś pozostałe na torze wagony z żywnością ograbili do rana okoliczni włościanie.

W czasie wybuchu zginęło kilku żołnierzy, jadących z transportem.

Kurdystan w płomieniach.

Genewska „Gazette de Lausanne" donosi w specjaln. korespondencji, iż w Kurdystanie wybuchły rozruchy.

Kurdowie powstali przeciwko obecnemu rządowi kurdyjskiemu. Na czele całego ruchu stoi zamieszkały do niedawna w Lausannie książę kurdyjski Salar el Dauleh.

Powstańcy rozpoczęli marsz z punktu Keran. Dowództwo wojskowe objął generał Keress el Idze, który również długi czas zamieszkiwał w Szwajcarji i pojął Szwajcarkę za żonę.

Życie żebraków w Nowym Jorku.

8—10 dolarów dziennego dochodu. — Żebracy posiadają w bankach konta, elegancki strój i wykwintne mieszkania. — Szkoła dla żebraków.

Żadne chyba miasto na świecie nie posiada tylu żebraków, co Nowy Jork. Według urzędowej statystyki liczba żebraków w Nowym Jorku wynosi 50.000 osób. Z tej liczby zaledwie 10 proc. to faktycznie ubodzy, zdani na wyłączną łaskę przechodniów. Nowy Jork jest — jak wiadomo — najbogatszem a zarazem i najbardziej religijnem miastem w świecie. Nie dziw więc, że „smucha" 85 000 dolarów tygodniowo wędruje do kieszeni „biednych" żebraków ulicznych. Tym sposobem hojni i dumni jankesi obdarowują natrętnych pseudo-biedaków sumą 5 miljonów dolarów rocznie.

Wcale nieźle być żebrakiem w Nowym Jorku. 90 proc. ułomnych, niewidomych, niemych inwalidów o jednej nodze lub ręce, to zwyczajni oszuści, którzy doskonale potrafią wywieść naiwnych przechodniów w pole. Nie ma ani jednego wśród nich, któryby nie potrafił przechodniom wyciągnąć 8—10 dolarów dziennie. Są i tacy, których „zarobek" waha się w granicach od 80 do 1000 dolarów dziennie. Niewidomi uliczni muzykanci własne posiadają w bankach konta, które umożliwiają im wygodny pobyt w pierwszorzędnych miejscach kąpielowych. Jest zbyteczne do podkreślenia, że w czasie wakacyjnego pobytu u wód z wszelkich wyzwalają się „ułomności". Inni znowuż posiadają wykwintne urządzone wielopokojowe mieszkanie w centrach miast, które z brzaskiem dnia, odziani w łachmany żebracze opuszczają, by późnym wieczorem z obfitym łupem powrócić do domu.

Tu zamieniają strój żebraczy na eleganckie, najmodniejsze ubranie, poczem udają się na kilkagodzinny wypoczynek do wykwintnych nocnych lokali. Otóż niedawno właśnie aresztowano przed jednym z teatrów takiego „jegomościa", nagabującego przechodniów. Urzędnicy kryminalni, którzy go aresztowali, spotkali go w najwytworniejszej restauracji na 5 Avenue. Ubranie z najlepszego materjału angielskiego, uszyte było według najnowszej mody. Siedział on wygodnie w fotelu klubowym, zapijając turecką kawę i paląc cygaro.

W chwili aresztowania go zjawił się nagle kelner i oświadcza, że szofer jego co dopiero telefonicznie oznajmił, że jest on w drodze po swego „chlebodawcę". I rzeczywiście, po upływie zaledwie kilku minut zajeżdża nagle przed restaurację niezwykły Ford, ale najwspanialsze luksusowe auto, które sobie żebrak przed rokiem kupił.

Niemałe wrażenie wywołało wśród gości restauracyjnych fakt, gdy razem z pseudo-magnatem do auta wsiedli także urzędnicy kryminalni, odwożąc go do urzędu śledczego. Istniał w Nowym Jorku specjalna szkoła, w której mężczyźni oraz kobiety przechodziły regularny kurs sztuki zdobywania łatwym sposobem pieniędzy. Kandydatów praktycznie obznajmiono, w jaki sposób od razu można udać głuchoniemego, niewidomego, wzgl. ułomnego. Kierownictwo szkoły spoczywało w wytrawnych rękach trzech „nauczycieli" fachowców. Ilość uczni wynosiła liczbę kilkaset osób, które regularnie opłacali czesne, oraz zobowiązywali się przez trzy miesiące dzielić się z dochodu nowego „zawodu" z zarządem szkoły. Uniwersytet żebraków jednak przed niedawnym czasem władze nowojorskie zamknęły.

dzisiejszej „wstrzemięźliwej" Ameryce. Właściciele hotelu i ich goście woleli oddać bandytom niż sprowadzić policję, która tej sprawie byłaby nadała koloryt skandaliczny. Bandyci amerykańscy są to ludzie sprytni i rozumiejący, że w dzisiejszych czasach mogą operować w zabronionych szynkowniach bez żadnej dla siebie odpowiedzialności.

POŻAR NA OKRĘCIE.

Na parowcu Ingrid, który stał w porcie rumuńskim Constanca, wybuchł pożar. Skutkiem pożaru zapaliły się ładunki benzynowe.

Nastąpiła straszna eksplozja.

Podczas eksplozji 8 osób spaliło się, a szereg innych poniosło ciężkie rany. Statek musiano zatopić.

CHRONICZNE TRZĘSIENIE ZIEMI.

Od kilku tygodni miasteczko Cerignola we Włoszech, liczące 25 tys. mieszkańców stale jest nawiedzane przez trzęsienie ziemi. Trzęsienia ziemi są nieznaczne, jednakże skutkiem ich ciągłości wszystkie domy w miasteczku zostały uszkodzone. Mieszkańcy, którzy początkowo nie zwracali uwagi na trzęsienie ziemi, obecnie jednak, skutkiem zrujnowania domostw, gremjalnie opuścili miasteczko.

W SZPONACH ŚREDNIOWIECZNEGO ZABOBONNU.

W okolicach Zabłotowa, woj. stanisławowskiem, w kilku wsiach pojawiła się jakaś tajemnicza choroba. — wywołująca ataki obłąkania i groźne objawy warjactwa. Ofiarą tej choroby padło kilka rodzin chłopskich. Wysłana na miejsce tajemniczych tych wypadków komisja sądowo-lekarska, ustaliła, co następuje:

Do wsi Trójce przyszła jakaś po wiejsku ubrana kobieta i zaszedłszy do jednego z gospodarzy, prosiła o gościnę. Następnego dnia oświadczyła owa kobieta, że w dowód wdzięczności ugotuje dla wszystkich domowników napój, po którego wypiciu wszyscy w krótkim czasie wzbogacą się.

Naiwni chłopi uwierzyli w to. Kobieta ta z jakichś ziół ugotowała ów napój, a gdy wszyscy obecni wypili go, oddaliła się w niewiadomym kierunku. W pięć godzin później wszyscy ci, którzy się tym napojem raczyli, dostali ataku szaleństwa i najgroźniejszych objawów obłąkania. Wszystkich chorych odwieziono do zakładu dla obłąkanych we Lwowie. Celu tej tajemniczej zbrodni nie ustalono. Za „znachorką" zarządzono pościg.

DEMENTI SYKSTUSA O ŻYCIE.

Ks. Sykstus Burboński, jak donoszą z Paryża, dementuje wiadomość, która ukazała się w prasie, jakoby ekscesarzowa Zyta zamierzała występować jako aktorka filmowa. Ponadto dementi zawiera wiadomość, że wszystkie wywiady, jakie pojawiły się w prasie z ekscesarzową są nieprawdziwe, gdyż nie przyjmuje ona u siebie dziennikarzy.

SAMOLOTEM DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Dwóch lotników wojskowych francuskich, kapitan Weiss i sierżant Tournois, rozpoczęli dnia 8 sierpnia o godzinie 2 w południe podróż powietrzną do Ameryki Południowej. Pierwszym etapem tej podróży jest Lizbona.

ALKOHOL A BANDYTYZM.

Wychodzący w Clevelandzie w Stanach Zjednoczonych dziennik „Monitor" opisuje fakt następujący. W jednym z tamtejszych hoteli było zgromadzonych około dwustu osób i oddawało się piciu wódki. Naraz wszedło około dziesięciu bandytów, którzy sterroryzowali o dwadzieścia razy liczniejszą zastęp konsumentów. Pozabierali wszystkim pugilaresy i kosztowności, poczem przez nikogo nie ścigani opuścili zakład. Zdaniem „Monitora", coś podobnego mogło się stać tylko w

Ze sportu

Zawody piłki nożnej Brodnica—Nowemiasto 0:3.

W niedzielę dnia 9 bm. odbyły się o godz. 1 w południe zawody drużyn sokoła Brodnicy — Nowemiasto. które wypadły z następującym rezultatem: Już w I połowie zawodów zdobyto wszystkie 3 bramki, w drugiej połowie prowadziła drużyna brodnicka zaciętą walkę, przyczem dobijano 3 razy do bramki nowomiejskiej, jednakże bez skutku. Sędziował bezpartyjnie urzędnik pocztowy Grabowski. Dodać należy że w przeszłym roku zdobyła Brodnica 12 bramek w Nowem.

Zawody międzymiastowe Łódź — Poznań.

W sobotę dnia 15 bm. odbędzie się doroczny piłkarski mecz międzymiastowy Łódź — Poznań. W niedzielę dnia 16 bm. reprezentacja Poznania rozegra towarzyski mecz z mistrzem Łodzi ŁKS-em.

Najbliższe mecze reprezentacyjne w Warszawie.

W dniu 20 września odbędzie się w Warszawie doroczny mecz międzymiastowy Warszawa — Lwów. Jednocześnie warszawski O. Z. P. W. wysyła drugi team stolicy do Wilna na zawody piłkarskie z reprezentacją Wilna.

Polska osada wioślarska na mistrz. Europy.

Jak nas informują, Polski Związ. Wioślarski wysyła do Pragi Czeskiej na mistrzostwa Europy drużynę reprezentacyjną Polski.

Zwycięstwo Polaków nad atletami niemieckimi.

Międzynarodowy mecz ciężko-atletyczny pomiędzy drużynami polskiego i niemieckiego Górnego Śląska zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Polaków w stosunku 18:6.

Pływacki rekord świata.

Miss Gary pobiła w ostatnich zawodach pływackich rekord światowy na dystansie pół mili ang. (804,66 m.) w czasie 12 m. 17 sek. Dawny rekord należał do Miss Ederle i wynosił 13 m. 19 s. Jednocześnie miss Gary osiągnęła na 1 milę ang. (1609, 3 m.) czas 26 m. 33,4 sek.

Przygoda reportera.

(Dokończenie).

Ale moja uwaga nie podobała się mojemu kapitanowi, ruszył pogardliwie plecami.

— Zobaczy pan, że tak będzie, jakem mówił, — to banda — odrzekł tylko.

Wróciliśmy do miasteczka. Spotkałem tam kilku znajomych oficerów, między innymi sympatycznego albańczyka, greka z południowej Albanii. Ten nazajutrz odszukał mnie w kwaterze i przyniósł mi gazetyz najświeższe, w których zajście nasze w Santa-Maura było szczegółowo opisane i gdzie nas dosyć niegrzecznie traktowano. Opowiadał nam, że cały obóz o tem wie i wyraził obawę, że może nas i tu coś nieprzyjemnego spotkać.

Wyraziłem mu przekonanie, że chyba pośród regularnego wojska jesteśmy bezpieczni, na co on jakoś nie bardzo potakująco odpowiedział.

Pod wieczór byliśmy wszyscy reporterzy zgromadzeni w jednym z większych pokoi, danych nam do dyspozycji. Każden z nas spisywał swoje spostrzeżenia, a równocześnie ordynansi nakrywali nam do stołu.

W tem wszedł adjutant komendanta i przybliżywszy się do mnie i do mojego niemca, prosił nas grzecznie, byśmy byli łaskawi udać się z nim do komendy.

Pułkownik Manos przyjął nas natychmiast, choć to już była pora nocna i w najgrzeczniejszy sposób oświadczył nam, że widzi się zmuszonym odesłania nas do Aten

„Gazety stołeczne, które już doszły do nas, opisują zajście w Santa-Maura, i to w nieprzychylny dla Panów sposób — naturalnie pod wpływem korespondenta swego w tej miejscowości. Nie bez tego, żeby te artykuły nie wpłynęły na usposobienie, jeżeli nie wojska regularnego, to partyzantów, których mam pod sobą parę tysięcy. Wiecie Panowie, że to naród nawół dziki, zapalny i łatwo palący z rewolweru lub karabinu. Boje się więc, by Panom w moim obozie lub gdzie w okolicy nie przytrafiło się nieszczęście, za które jabym był po części odpowiedzialny. Mniejsza zresztą o moją odpowiedzialność, ale tu chodzi ewentualnie o życie wasze".

Cóż było na to powiedzieć? — „Panie pułkowniku, odpowiedziałem, — nie potrzebuje się pan tłumaczyć. Jako wódz naczelny jest Pan tu absolutnym panem — a my się do poleceń pańskich stosować musimy. Jeżeli o jedno prosić mogę — to o to, by dziś jeszcze tu przenocować — a jutro wczas rano, może nam Pan da eskortę do portu, z którego okręt dopiero w południe odchodzi".

Zgodził się na to. Załatwiwszy sprawę tę, wdaliśmy się w rozmowę o położeniu. — „Nie jestem wprawdzie oficerem sztabowym — rzekłem — ale mam pewne wiadomości wojskowe jako oficer. Znam też i Turków. Otóż chciałbym Pułkownikowi zwrócić uwagę, że popełniacie błąd chcąc iść, tak jak to zamierzacie, prosto na Janinę. Będziecie musieli pozostawić oddziały łącznikowe po drodze i dojdziecie do Janiny już nie w 25 000, ale co najwyżej w 18 000 ludzi. Turcy wam pola nie dadzą pod Artą, tylko się cofać będą, a w miarę jak wy się za nimi posuwać będziecie oni od Prewezy i Santa-Guaranta z zachodu a od gór Pinndusu ze wschodu ściągną wszystkie swoje oddziały, tak że gdy dojdziecie do Janiny będziecie mieli przed sobą do 30 000 ludzi a po bokach jakie 20—30 000. Wtedy was tam otoczą — i bodaj nie zadadzą poważną klęskę". — Zamyślił się chwilę ale po namyśle — „Niema obawy Panie — oni tam tyle nie mają — a zresztą to zbieranina, z którą sobie damy radę".

„Daj wam Boże" — odrzekłem — i pożegnałem się. Wtem wpada dwóch korespondentów Anglików, którzy w międzyczasie dowiedzieli się o co chodziło, i energicznie w imieniu całej prasy zaprotestowali przeciwko naszemu wyjazdowi. — „Pan L., jest jedynym wojskowym pomiędzy nami i jego uwagi i spostrzeżenia są dla nas bardzo użyteczne. Prosimy więc, byś pułkownik tych ludzi nie ruszał". Przyszło do nieco ostrzejszego starcia. — Załagodził to wreszcie szef sztabu, który był nadszedł i pozwolono nam pozostać, ale na własną odpowiedzialność. Powróciliśmy więc na kwaterę, ale co prawda nie bardzo spokojni o swoją skórę. Partyzantów było wszędzie pełno. Włóczyli się i po obozie i w mieście i w okolicy, a byli to rzeczywiście na pół dzicy ludzie. Na szczęście było w obozie kilku oficerów, których z Aten jeszcze znałem. Ci wzięli nas w opiekę i porozumiawszy się z dowódcami tych ochotniczych oddziałów — potrafili im wytłómaczyć rzecz całą i uzyskać od nich zapewnienie, że uprzedzą swoich podkomendnych by nas nie nagabywali. Zawsześ to była jakaś opieka.

Myśmy przecież nie bardzo jej ufali i po kilku dniach najawszy konie, wyruszyliśmy w towarzystwie Anglika, reportera kilku większych dzienników, wzdłuż Pindusu ku wschodniemu oddziałowi wojsk do Tessalii. Tam zajechaliśmy akurat na czas, by widzieć klęskę armji wschodniej greckiej. W Atenach zaś doszła nas wiadomość, że z wojskiem pułk. Manosa, stało się, to co mu przepowiedziałem. Został on jeszcze przed Janiną prawie otoczony pod Pentepigadia i byłby był wzięty z całą armją swoją do niewoli, gdyby nie zwyczaj pułków albańskich śpiewania podczas marszu. W nocy, w której miał się zamknąć pierścień turecki, stary podoficer grecki usłyszał śpiew ten na tyłach armjii. Dorozumiawszy się, że są otaczani — poleciał do komendanta i zdołał go przekonać. Momentalnie wstrzymano marsz naprzód i rozpoczęto odwrót na szczęście jeszcze przed zupełnem zamknięciem pierścienia. Jakie zaś było tempo rejterady przed „bandą niedołęgów" można sobie wyobrazić z tego, że przeleciało wojsko greckie drogę do Arty z powrotem w dziesięciu godzinach. Z Arty zaś do Pentepigadia szło ono dni siedem.

Naturalnie, że przy tak „parowym tempie" odwrotu stracili bagaże, amunicje, niejeden i pewne części ubrania. Dużo też ludzi wpadło w ręce tureckie. Jednem słowem sromotna klęska.

Mnie i mojemu towarzyszowi udało się cudem uniknąć śmierci. Grecji nie udało się nic z tego, do czego zamierzała. Pobita została na głowę i o pokój prosić musiała. Wtedy dopiero wmieszała się Europa do sytuacji — i potrafiła ułagodzić skutki przegranej, wpływając odpowiednio na Turków.

Jan.

Grudziądz przed wyborami do Rady Miejskiej.

Dnia wczorajszego z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji odbyło się większe zebranie członków, poświęcone omówieniu działalności radnych, na terenie grudziądzkiej Rady miasta.

Aczkolwiek Chrześc. Dem., posiadająca w obecnej Radzie miejskiej tylko 4 przedstawicieli, zawsze w pewnych odstępach czasu informowała swych członków o najrozmaitszych, nie zawsze szczęśliwych postanowieniach zespołu radzieckiego, to jednak wczorajszy referat sprawozdawcy radnego p. J. Nowaka, poruszający wyczerpująco działalność Rady, odsłonił tyle ciekawych szczegółów, że istotnie czas najwyższy, jeśli tak pojętemu sposobowi rządzenia się naszych radnych, postawimy krzyżyk.

Byłoby niesprawiedliwem, pisząc o całej Radzie, z góry potępiać c a ł y zespół radnych; wiadomem przecież jest, jeśli mowa o Grudziądzu, że tu wyłączna odpowiedzialność spoczywa tylko na Narodowej Partji Robotniczej i Stron. Mieszczańskim, które razem, mając ilościowo większość w Radzie, zawsze znacząc pozostałej mniejszości radnych swą przewagę, umieli opanować prawie że wszystkie najważniejsze działy gospodarki miejskiej. Skutki tego rządzenia, misternie na zewnątrz zaciemnianego lawirowaniem, odczuwa na swych barkach w postaci podatków całe obywatelstwo, które cierpliwie poddając się takiej gospodarce, energicznie przygotowuje się do wyboru nowych radnych. Wczorajsze zebranie, odbyte wieczorem w hotelu Warszawskim, wyróżniało się tak referatem, jak przedewszystkiem dyskusją, w której przemawiali pp. Wierzbowski, apt. Baranowski, radca Rozborski, urzędn. Karaszewski, dr. Rzepecki, dyr. Stanek i Lewandowski. W trosce o dobro miasta wypowiadane zdania, zapoznały licznych słuchaczy o lekceważącem czy nieumiejętnem rządzeniu, dzięki któremu wypadnie np. znowu przystąpić do przeprowadzenia przebudówki tylnej strony teatru miejskiego wyłącznie dla tego, ponieważ w swoim czasie użyczanym wskazówkom w swej upartości nie dano posłuchu. Słyszeliśmy słuszny pomruk oburzenia, piętnujący obarczanie obywatelstwa drogiem w cenie światłem elektr. czy gazowem, stan naszych ulic, dawnymi porządkami w szpitalu, faworyzowaniem rozmaitych swych miernot na posady urzędnicze, wywalczanie dla nich uposażeń, nieodpowiadających zdolnościom i piastowanemu zajęciu, jak też z zdziwieniem usłyszano zapytanie, żądające wyświetlenia uporczywie obiegających miasto pogłosek, jakoby obciążono miasto nowymi wydatkami, idącymi w setki tysięcy złotych.

Rzeczą radnych z klubu Chrz. Dem. będzie zająć się w końcowej kadencji wszystkiemi zgłoszonemi przez zebranych interpelacjami, natomiast z przyjemnością podkreślić należy, że całe zebranie, utrzymane w tonie poważnem, doborowością mówców i poruszanych przez nich bolączek, wywarło jak najlepsze wrażenie.

Z powyższego wnioskować wypadnie, że Chrześc. Dem. w Grudziądzu przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej wystąpi z własną listą kandydatów, ogólnie znanych i poważanych, stojących na świecznikach życia społecznogospodarczego, i chyba tym razem miejscowe obywatelstwo, patrzące z lękiem o dalszy rozwój miasta, zrozumie, że zwolnić się nareszcie wypadnie z pod opieki radnych, którzy w większości nie dorośli do szafowania mieniem całego społeczeństwa. W czasie zebrania zgłosił p. dr. Rzepecki rezolucję tej treści:

Zebranie Koła Chrześc. Dem. w Grudziądzu, odbyte dnia 13 sierpnia br., protestuje przeciwko nagłemu ograniczeniu redyscenta w Banku Polskim, które zarządzenie wywołało już dzisiaj wielkie trudności płatnicze w przemyśle i handlu.

Znaczenie ograniczenia redyscenta uzasadniali p. dr. Rzepecki i p. dyr. Stanek, to też rezolucję jednogłośnie przyjęto.

W czasie przedwyborczym znajdzie się wiele sposobności do omówienia działalności Rady miejskiej i Magistratu, wobec czego na razie odczekać wypadnie zgłoszenia wszystkich list kandydatów i już dziś należy się Chrześc. Dem. podzięka za tak rzutkie zabieranie się do czynu, zasługującego na ogólne poparcie.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 15-go sierpnia Wniebow. NPM
Wschód słońca 4.43, zachód 7.24
Wschód księżyca 12 44 zachód 5 5

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godziny 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godzi 4—5

*

DYŻURY NOCNE APTEK.
„Łabędź" 8. VIII. — 14. VIII.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w piątek 14 sierpnia na ogólne żądanie po cenach zniżonych od 1 do 3 złotych „WOJNA Z BABAMI", arcykomiczna farsa w 4 aktach Hennequina. W akcie 3-im p. Faliszewska, primabalerina scen stołecznych i p. Piotrowski, baletmistrz, odtańczą „Tango na głowach". Basia Halmirska, która przebojem zdobyła zasłużone powodzenie, odśpiewa i odgwiżdże znane nowości: „Ach, kto cię nauczył Basiu gwizdać" i „O ile mi dasz". „Pat i Patachon", znani komicy.

W sobotę 15 sierpnia dwa przedstawienia: o godzinie 4 popołudniu po cenach zniżonych od 50 gr. do 2,50 zł: „WOJNA Z BABAMI", arcykomiczna farsa w 4 aktach Hennequina. W akcie 3-im „Tango na głowach" odtańczą p. Faliszewska i p. Piotrowski. Basia Halmirska popisywać się będzie swym gwizdem „Ach, kto cię nauczył Basiu gwizdać" i „O ile mi dasz". „Pat i Patachon" po raz ostatni.

Wieczorem o godzinie 8.30 premjera, wielkie widowisko ludowe w 5 aktach ze śpiewami i tańcami z powieści J. Kraszewskiego, przeróbka Galasiewicza, muzyka Noskowskiego: „CHATA ZA WSIĄ". Balet, tańce i ewolucje pomysłu p. Piotrowskiego. Tańce cygańskie odtańczą p. Faliszewska i Piotrowski.

W niedzielę 16 sierpnia dwa przedstawienia: o 4 popołudniu po cenach zniżonych od 50 gr do 2.50 zł: „CHATA ZA WSIĄ".

Wieczorem o godzinie 8.30 ostatnie **pożegnalne przedstawienie całego zespołu i zakończenie sezonu!** „CHATA ZA WSIĄ", widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach. Udział całego zespołu. Zarząd teatru ma niezłomną nadzieję, że publiczność Grudziądzka w dowód uznania za miłe spędzone chwile w teatrze zapełni salę po brzegi i zadokumentuje swe sympatje dla artystów, którzy w tak ciężkich warunkach wytrwali dzielnie na swych stanowiskach.

—** **Sukces b. aktora grudziądzkiego w Francji.** B. reżyser i aktor Teatru Miejskiego w Grudziądzu obecnie występuje w polskim teatrze w Lille, gdzie występy jego cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem wśród wychodźtwa polskiego.

—** **Ostrzeżenie.** Proszeni jesteśmy ostrzedz rodziców, aby ze swej strony najsurowiej zabronili swym dzieciom kąpieli w miejscach otwartych na Wiśle. Do kąpieli są specjalnie przeznaczone łazienki, po za któremi kąpać się nie wolno zarówno dzieciom jak i dorosłym, a wszelkie wykroczenia będą najsurowiej karane, przyczem rodzice poniosą odpowiedzialność i karę za swe nieletnie dzieci.

Ze swej strony ostrzegamy również nierozważnych przed niewypełnianiem powyższego, gdyż jak się dowiadujemy, wybrzeże będzie patrolowane nietylko przez policję mundurową, ale również przez policjantów przebranych po cywilnemu, dzięki czemu praktykowany dotychczas sposób ucieczki na widok policjanta może niejednokrotnie okazać się zawodnym.

—** **Jubileusz i poświęcenie sztandaru.** Jutro, tj. 15 sierpnia odbędzie się w Podgórzu, pow. grudziądzkiego uroczysty obchód 40-letniego jubileuszu istnienia tamtejszej straży pożarnej, połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru tejże straży. Początek obchodu w piątek o godzinie 21-ej. Obchód zakończony zostanie zabawą taneczną.

—** **Towarzystwo Powstańców i Wojaków na Szembruk i Szembruczek** urządza w niedzielę dn. 16 bm. święto z okazji poświęcenia swego sztandaru. Uroczystość zapowiada się świetnie.

—** **Wycieczka Towarzystwa Powstańców i Wojaków** do ogrodu p. Andrzejewskiego za Wisłą odbyła się w niedzielę dnia 9 bm. O godzinie 2 popołudniu nastąpił wymarsz członków ze sztandarem i orkiestrą z ogrodu Teatru Miejskiego do przystani nad Wisłą, a z tamtąd przejazd motorówką na miejsce wycieczki. O godzinie 3 rozpoczął się koncert w ogrodzie i rozmaite gry. Atrakcje 3 komików wywoływały salwy śmiechu, a występ sekcji bokserskiej tow. wzbudził wielkie zainteresowanie. Wieczorem rozpoczęły się tańce. Wycieczka przyniosła mimo wysokich kosztów urządzenia a taniego wstępu 200 zł czystego dochodu. Zarząd Tow. składa serdeczne podziękowanie wszystkim gościom i członkom tow. za tak liczny udział oraz wszystkim Paniom i członkom komitetu za ofiarne spełnienie swego zadania.

—** **Omal nie śmiertelny wypadek.** Wczoraj o godzinie 3 popołudniu na ulicy Toruńskiej zdarzył się wypadek, który tylko dzięki zimnej krwi motorniczego tramwaju nie zakończył się śmiercią dziecka. Oto 1½ roczny syn majstra piekarskiego Kulpińskiego, badając nieznane a ciekawe tajemnice bruuk ulicznego i szyn tramwajowych, nagle znalazł się w otoczeniu kilku furmanek, co tak skonsternowało młodocianego badacza, że z przeraźliwym krzykiem rzucił się do ucieczki. Szczęśliwie ominięty przez wozy, nagle spostrzegł tramwaj, nadjeżdżający na niego w największym rozpędzie. Chłopczyk zdrętwiał i stanął akurat po środku szyn. Śmierć dziecka zdawała się być nieuchronna, przechodnie zatracili głowy: nie stracił jej tylko kierowca tramwaju p. Kutowski, który widząc co się dzieje, puścił w ruch hamulce i zatrzymał tramwaj w ostatniej sekundzie, na parę cali przed głową chłopca, który w szalonej emocji upadł na bruk. Tak to dzięki zręczności i szybkiej orjentacji motorniczego uratowane zostało jedno życie ludzkie, tem droższe, że ledwie znajdujące się w zaraniu rozkwitu.

—** **Pożar.** Wczorajszej nocy około godziny 1-ej grudziądzka straż ogniowa zaobserwowała w kierunku Mełna, Dąbrówki i Wiewiórek dość duży ogień. Szczegółów bliższych dotychczas jeszcze brak.

—** **Kradzież.** Wczoraj w godzinach popołudniowych do mieszkania Leona Bańszczaka Czerwonodworna 20) zakradł się niewiadomy sprawca, który po krótkiem pobycie ulotnił się, zabierając sobie na pamiątkę garnitur świąteczny p. Bańszczaka. Oburzony podobnie bezceremonialnym postępkiem człowieka, który mu się nawet nie przedstawił — pan Bańszczak zaskarżył jego samowolny czyn do Urzędu Śledczego, który z kolei dokłada wszelkich sił, celem wyśledzenia sprawcy. Niechaj drży winny — albowiem policja jest już na jego tropie.

—** **W Wielkopolance** od 16 bm. koncertować będzie znana tutejszemu obywatelstwu orkiestra W. Kaczmarka. Program p. Kaczmarka składa się przedewszystkiem z utworów kompozycji własnej, które niezawodnie w zupełności zadowolą gości.

—** **Kurs emigracji P. M. S.** Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej przy pomocy i współdziałaniu Głównego Urzędu Emigracyjnego organizuje tygodniowy kurs dla prelegentów i instruktorów z zakresu emigracji; pragnąc to niesłychanie ważne zadanie ująć w formy organizacyjne i przysporzyć sekcjom powiatowych prelegentów fachowych znawców emigracji. Kurs trwać będzie od dnia 17 do 22 sierpnia. Na pokrycie kosztów podróży i utrzymania otrzyma każdy z uczestników 75 złotych. Zgłoszenia przyjmowane będą w Biurze Zarządu Głównego (Krakowskie Przedmieście 7, m. 4), gdzie też odbywać się będą wykłady do dnia 15 sierpnia. Organizatorzy kursów zapewnili udział pierwszorzędnych sił z zakresu emigracji, jako wykładowców.

—** **Kronika policyjna.** Wczorajszej doby aresztowano 3 osoby, z których dwie tylko świadomie odczuwały całą rozkosz pobytu za kratką, trzeci bowiem obywatel był tak serdecznie urżnięty, że nie zdawał sobie sprawy z okoliczności w jakich się znajdował. Poza temi aresztowaniami, policja I. komisarjatu spisała szereg protokółów za drobne wykroczenia, jako to za nadmierne szybką jazdę, nieprzestrzeganie przepisów policyjnych itp., zaś policji III-go komisarjatu udało się przychwycić i podać do ukarania 3 amatorów kąpieli w miejscu otwartem na Wiśle i w strojach Adama.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Ostatnią wycieczkę** latową urządza Stow. Polskiej Młodzieży Kat. przy Farze w sobotę dnia 15-go bm. po drugiej stronie Wisły w hotelu pod „Czerwonym Orłem" u p. Andrzejewskiego. Dla urozmaicenia wykona ulubiona własna kapela mandolinowa, składająca się z 16 osób, koncert, który rozpocznie się o godz. 3 popołudniu, wieczorem tańce, na którą mamy zaszczyt zaprosić Szan. rodziców, naszych członków honorowych i społeczeństwa. (3694) **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Powstańców i Wojaków Szembruk—Szembruczek** obchodzi w niedzielę, dnia 16-go sierpnia rb. uroczystość poświęcenia sztandaru. Bratnie oraz sąsiednie Towarzystwa, przyjaciół i zwolenników uprasza o jaknajliczniejszy udział (3692) **Zarząd.**

—(rt) **Stowarzyszenia przy kościele Serca Pana Jezusa w Tarpnie** urządzają w niedzielę, dnia 16-go bm. wspólną wycieczkę parowcem do Chełmna, na którą się gości jaknajuprzejmiej zaprasza. O godzinie 8 wyjazd z portu. Bilety po 2 zł codziennie do nabycia u p. Władysława Kulerskiego przy ul. Pańskiej i u. p. organisty Jackiewicza przy kościele w M. Tarpnie. (3682) **Zarządy.**

—(rt) **Baczność Sokoli!** Celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia płyty Nieznanego Żołnierza, zbiorą się druhowie ia druhny jaknajliczniej tak czynni jak nieczynni o godz. 8.30 w sobotę przy końcu ul. Lipowej (ostatni przystanek tramwaju). C z o ł e m ! **Zarząd.**

—(rt) **Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej** przystępuje w sobotę, dnia 15 bm. do wspólnej Komunji św. Zbiórka rano o godz. 6.50 na salce parafjalnej. Udział wszystkich druh. (w czapkach i mundurkach) konieczny.

W niedzielę dnia 16 bm. urządza Stowarzyszenie wycieczkę do Owczarek, połączoną z urozm. jak losowanie itd. Zbiórka o godz. 1.53 popołudniu na rynku przy farze. (3394) **Zarząd.**

—(rt) **Katolickie Towarzystwo Czeladzi** urządza w niedzielę dnia 16 bm. wycieczkę do Grupy. Zbiórka o godz. 1-ej popołudniu na dworcu kolejowym. Program wycieczki jest następujący: O godz. 1.25 Odjazd z Grudziądza. Po przybyciu tamże zwiedzenie Zakładu Misjonarskiego. O godz. 3-ej nieszpory. Po nieszporach ugoszczą nas OO. Misjonarze w swym pięknym parku kawą. Następnie w parku różne urozmaicenia. Powrót do Grudziądza przewidziany jest o g. 7-mej wieczorem. O liczny udział członków wraz z rodzinami prosi (3392) **Zarząd.**

—(rt) **Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków** wzywa wszystkich członków do stawienia się w sobotę dnia 15-go bm. o godz. 7.30 rano w Bazarze przy ulicy Moniuszki, skąd nastąpi wymarsz Towarzystw Powst. i Wojaków całego powiatu na plac w Małem Tarpnie celem wzięcia udziału w uroczystościach święta P. W. i w poświęceniu płyty „Nieznanego Żołnierza".

Obecność wszystkich członków obwiązkowa, o ile możności w czapkach i odznakach wojackich. Program uroczystości podany jest w „Głosie Pom." i na afiszach. (3704)

ZARZĄD:
(—) **Peraziński**, sekretarz. (—) **Baranowski**, prezes.

—(rt) **Baczność Hallerczycy!** Zbiórka wszystkich członków Plac. i Drużyny Błękitnej z sztandarem w sobotę dnia 15-go bm. o godz. 8-mej rano przy ulicy Lipowej 51 (p. Olszewskiego), skąd nastąpi odmarsz na Plac ćwiczeń w Tarpnie. C z e ś ć ! (3708) **Zarząd.**

—(rt) **Koło Panien przy Czytelni dla Kobiet.** W poniedziałek dnia 17 sierpnia br. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w gimnazjum żeńsk. plenarne zebranie. O jaknajliczniejszy udział uprasza (3384) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Podaje się do wiadomości członków, że Tow. śpiewu „Moniuszko" bierze udział w pogrzebie śp. Ewalda Baryły dnia 16. 8. br. Uprasza się wszystkich członków o kompletne stawienie się pod sztandar, celem odprowadzenia zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Zbiórka punktualnie o godz. 4-tej popołudniu w domu żałoby przy ulicy Groblowej nr. 19. (3701) **Zarząd.**

Z KIN.

⇞ W sobotę dnia 15 bm. odbędzie się **otwarcie nowo urządzonego kino-teatru „APOLLO".** Staraniem dyrekcji kina będzie wyświetlać tylko obrazy o wysokiej wartości artystycznej i pod każdym względem zadawalniać szanowną publiczność. Dyrekcji mimo ogromnych kosztów i starań udało się sprowadzić potężny film demonstrowany w Paryżu w 152 kinoteatrach z olbrzymiem powodzeniem pod tytułem „GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY". W roli głównej Iwan Mozżuchin. — Wielką atrakcją dla Grudziądza będą występy artystów teatru „Zielonego Kakadu".

⇞ **KINO „ORZEŁ"** wyświetla dziś i dni następne 2 ostatnie serje, 14 aktów wielkiego obrazu p. t. „NAJNOWSZE PRZYGODY TARZANA WŚRÓD MAŁP", według słynnej powieści Edgarda Rice Rurrouga, w roli głównej Elmo Lincoln. W piątek początek przedstawienia o godzinie 8.15, w sobotę i niedzielę początek pierwszego przedstawienia o godz. 4.30. W sobotę i niedzielę o godz. 2 popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży „Najnowsze przygody Tarzana wśród małp".

Z Pomorza

—** **RADZYN. (Uroczystość strzelecka).** Bractwo Strzeleckie w Radzynie obchodziło ubiegłej niedzieli i poniedziałku swą doroczną uroczystość. Rozpoczęto ją strzałami honorowemi. Pierwszy strzał oddał na cześć Rzeczpospolitej Polskiej król kurkowy, na cześć prezydenta Wojciechowskiego I rycerz, na cześć Wojewody II rycerz, a na cześć p. Starosty burmistrz miasta p. Kirsztein, który to strzał był zarazem najlepszy. Na cześć obywatelstwa Radzyna i okolicy strzelał Komendant Bractwa. Order wędrowny zdobył brat Deutschmann. Nagrody z tarczy orderowej otrzymali bracia strzelcy Nass, Nelkowski i Cybulski. Wieczorem odbył się pochód przez miasto iluminowane. Po pochodzie nastąpiła zabawa, na której bawiono się ochoczo i w pełnej harmonji.

W poniedziałek rano zbudzono pobudką miasto o godz. 6-ej wykonaną przez 18-ty pułk ułanów. O godz. 7 rano zaś nastąpił koncert przed domem króla kurkowego oraz mieszkaniem prezesa Bractwa p. burmistrzem Kirsteinem.

O godz. 9 przywitano gości, przybyłych z Grudziądza i Wąbrzeźna, poczem rozpoczęto ubieganie się o godność królewską, zdobył ją p. Feliks Nelkowski. Pierwszym rycerzem został mistrz kominiarski p. Leon Truskawa, drugim p. Nass. Po proklamacji króla i rycerzy, zajęto miejsca przy gustownie przybranych stołach celem spożycia obiadu królewskiego.

—** **PELPLIN. Zakwita po raz wtóry grusza** w sadzie ks. biskupa sufragana. Drzewo, z którego obierano wczoraj dojrzałe gruszki, całe pokryte jest kwieciem, jak na wiosnę. — Zakwitło również po raz drugi drzewo wiśniowe w sadzie p. Gruczy.

—** **STAROGARD. (Odpust).** W niedzielę 9 bm. odbył się tu odpust Przemienienia Pańskiego, w którym wzięła udział liczna rzesza wiernych z okolicznych parafji. Podniosłe kazanie wygłosił po nabożeństwie głównem ks. wikary Arasmus z Lubichowa.

—** **CZARNA WODA** pow. starogardzki. **(Zgon w lesie).** W ub. czwartek 6 bm. znaleziono w tutejszym lesie państwowym zwłoki pasterza, inwalidy wojennego Szturmowskiego z Łubik. Przyczyną zgonu był prawdopodobnie udar serca, gdyż zmarły miewał już poprzednio ataki sercowe.

—** **KARTUZY. (Szkarlatyna).** Zaszło tu kilka wypadków szkarlatyny, wobec czego baczyć należy, by dzieci nie chodziły do domów, w których choroba ta panuje.

—** **CHOJNICE. (Kurs humanistyczny dla początkujących nauczycieli niewykwalifikowanych** rozpoczął się tu na początku bm.. Wykłady odbywają się w szkole powszechnej, i to z następujących dziedzin: z języka polskiego, historji starożytnej i średniowiecznej i z religji. Wykłada trzech prelegentów, i to: p. prof. Bałachowski z Grudziądza, p. prof. Ujejski ze Lwowa i dyrektor ks. Pełka z Grudziądza. Pozatem zaprowadzone zostaną wykłady z hygjeny szkolnej. Kurs ukończy się 30 bm. Uczestników w liczbie 40 rozmieszczonoh częściowo w szkole powszechnej, częściowo po kwaterach prywatnych.

—** **CHOJNICE. (Inspekcja policji na Pomorzu).** W celach inspekcyjnych przybył do Chojnic z Głównej Komendy Policji w Warszawie p. inspektor Kaufmann z Warszawy. W towarzystwie p. Kaufmanna znajduje się podinspektor z Komendy Okręgowej w Toruniu p. Cyankiewicz. Inspekcję przeprowadza się na całem Pomorzu. Przypuszczają jednakże, iż główne inspekcje przeprowadza się w związku z ostatnio zaszłem tu morderstwem policyjnem.

— **(Rozbudowa sieci telefonicznej na Pomorzu).** Swego czasu, było to w czasie podróży p. min. Raczkiewicza po Pomorzu, obiegła prasę pomorską notatka o niesłychanie marnem połączeniu telefonicznem powiatów chojnickiego i tucholskiego z resztą kraju. Wskazywano na to, iż miasta jak Chojnice, Czersk i Tuchola oraz do nich przynależne agentury pocztowe połączone są z całą resztą Rzeczypospolitej tylko jedynm i jedynym przewodem, prowadzącym przez Bydgoszcz. Chcąc np. rozmawiać z Warszawą, czekać trzeba cały dzień na połączenie, a nawet z Toruniem nie można dostać połączenia w jednym dniu. Obecnie Dyrekcja Poczt i Telegrafów w piśmie do „Dz. Pom.“ zawiadamia, że sprawę połaczeń Chojnic, Tucholi i Czerska ma stale na uwadze i stara się ją w miarę możności poprawić. Rozpoczęto już budowę nowych linji, tak, że już w najbliższych tygodniach przewód telefoniczny Chojnice — Tuchola — Bydgoszcz będzie służył dla wyłącznej komunikacji Chojnic z Bydgoszczą zaś wnastępnych miesiącach otrzyma także połączenie Czersk.

—** **PUCK. (Schronisko wycieczkowe).** W Pucku odbędzie się dnia 15 bm. poświęcenie pierwszego schroniska wycieczkowego nad Bałtykiem, które pomieści 100 osób.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Wystrzegać się oszustwa).** W Bydgoszczy grasuje od kilku dni jakiś osobnik, który podając się za wyższego urzędnika z kopalni na G. Śląsku, angażuje rzekomo bezrobotnych do pracy, naciagajac ich niejednokrotnie na dość wysokie sumy. Osobnik ten w wieku 30–35 lat, jest średniego wzrostu, blondyn, twarz golona, wygląd inteligentny, ubranie popielate, kapelusz ciemny bardzo poniszczony.

—* **POZNAŃ. (Odpust).** Odpust wielki na cześ Matki Boskiej Pocieszenia w Górce Duchownej rozpocznie się w tym roku w sobotę, dnia 29 sierpnia i potrwa do niedzieli dnia 6 września; w następny poniedziałek 7 września odbędzie się doroczne nabożeństwo żałobne.

—* **STRZELNO. (Niefortunny występ agitatora badaczy Pisma św.** W ubiegły piątek zawitał do naszego miasteczka agitator Badaczy Pisma św. Przybył aż z okolic Warszawy. W Strzelnie rozdawał ulotki i zaproszenia na zebranie, które miało się odbyć tegoż dnia wieczorem. Już podczas agitacji ulicznej obywatelstwo miejscowe dało mu należytą odprawę. Jeszcze gorzej jednak powiodło się „religijnemu agentowi“ wieczorem Ludu zebrała się moc, nie w celu wysłuchania bredni agitatora, a tylko by wykazać mu, że w Strzelnie niema pola działania dla heretyków. Niefortunny agitator nawet nie mógł rozpocząć „kazania“, wygwizdano go i odesłano na dalszą wędrówkę.

—* **WIELEŃ. (Jarmarki).** Dnia 13 sierpnia odbędzie się jeden z największych jarmarków w Wieleniu. Dla orjentacji pp. kupców i handlarzy bydłem należy zaznaczyć, że Wieleń jest placówką nawskroś eksportującą wszelkiego rodzaju żywy inwentarz. Szerokie plany łąk Nadnoteckich, obfite pastwiska w lasach państwowych oraz słabe gleby w ziemi wieleńskiej faworyzują w wysokim stopniu hodowlę bydła na większą skalę, a celowa organizacja kółek rolniczych wzbudziła u gospodarzy zamiłowanie do bydła rasowego, stanowiącego ważny i na tutejszą okolicę prawie jedyny produkt eksportowy.

Dotąd interesowane koła kupieckie handlu bydłem mało sie orjentowały, wobec czego polecałoby się, żeby na obecny jarmark sierpniowy zjechało się do Wielenia większe grono kupców.

—* **OPOLE. (Ukąszony przez żmiję).** Na skraju imielnickiego lasu (pow. strzelecki) pewien robotnik zajęty był robotami żniwnemi i przy ładowaniu snopków zboża ukasiła robotnika nagle żmija, która się znajdowała w snopku. Robotnik udał się bezwłocznie do lekarza. Wypadek ten niech stanowi ostrzeżenie dla ludzi chodzących do lasu, jak i dla rolników, którzy maja swe pola w pobliżu lasu, gdzie już nieraz znaleziono żmije na polach, sasiadujących z lasem.

—* **RYBNIK. (Aresztowanie młodej oszustki).** Policja w Rybniku aresztowała pewną 17-letnią dziewczynę, ubraną w piękną bluzkę i z czapką studencką na głowie. Owa dziewczyna zbierała w Rybniku składki rzekomo dla ubogich studentów. Kilku ludzi, którzy wyświadczyli jej dobrodziejstwa, okradła. Na policji wybuchła rzewnym płaczem. Na zapytanie, jak się nazywa i skąd pochodzi, odpowiedziała, iż nazywa się Naeczna, a uczęszcza do seminarjum w Mysłowicach. Policja stwierdziła, że nazywa się Zofja Rejek, a do Rybnika przybyła z Świętochłowic.

—* **WARSZAWA. (Sanatorjum na Helu.)** Magistrat m. st. Warszawy wystąpił do min. rolnictwa z wnioskiem o wydzierżawienie miastu na lat 30 placu na Helu pod budowę sanatorjum dla gruźliczne chorych.

Potrzebne na ten cel fundusze wystawione zostały do budżetu wydziału na rok 1926.

— **Thomas W. Miller.)** Od poniedziałku bawi w Warszawie prezes Międzynarodowej Federacji organizacji b. wojskowych (F. I. D. A. C.) amerykański płk. Thomas W. Miller. We wtorek był Miller przyjęty na specjalnej audjencji przez p. prezesa Rady ministrów W. Grabskiego oraz przez gen. Majewskiego, zastępcę min. spraw wojskowych i p. Kajetana Morawskiego, zastępcę min. spraw zagranicznych. Tegoż dnia o godzinie 11-ej popołudniu w sali Resursy Obywatelskiej na Krakowskiem Przedmieściu odbyło się zebranie 5-ciu polskich związków wojackich, należących do Federacji. Federacja jednoczy uczestników wojny światowej i liczy przeszło 8.500.000 członków, w tem 700.000 członków Polaków. Płk. Miller w asystencji sekretarza gen. Federacji, p. Stoughtona o 11-ej z rana złożył wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

—* **NOWY SĄCZ. (Ołowiane dwuzłotówki.)** Nieznani sprawcy puścili w obieg w Nowym Sączu większą ilość doskonale podrobionych srebrnych dwuzłotówek. Falsyfikaty te sporządzone są ze stopu, w skład którego wchodzi aluminjum i ołów, przytem brzegi nacięte są pilka. Jedynie kolorem, który jest nieco ciemniejszy różnią się falsyfikaty te od monet prawdziwych. Ekspozytura śledcza rozwinęła energiczną działalność celem ujawnienia fałszerzy.

—* **KRAKÓW. (Śmiertelne przejechanie przez auto.)** Nieostrożność kierowców samochodów, którzy ignorując przepisy policyjne jeżdżą z nadmierną szybkością po ulicach, spowodowała znowu tragiczny wypadek w Krakowie. I tak na zbiegu ulic Strzeleckiej i Lubicz najechało auto osobowe, prowadzone przez zastępcę firmy Kaloderma, p. Tadeusza Korna, na przechodzącego z wiadrem wody dorożkarza Gabrjela Łatkę, który wskutek gwałtownego uderzenia doznał wstrząsu mózgu i innych poważniejszych obrażeń wewnętrznych. Łatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie niedługo potem zmarł.

—* **WARSZAWA. (Zjazd sokolski.)** W dniu 15 i 16 sierpnia w Parku Sobieskiego odbędzie się uroczysty zlot międzynarodowych organizacji sokolskich. W programie przewidziane są rozmaite imprezy, jak: popis gimnastyczny, zawody lekkoatletyczne, popisy konne itd.

— **(Walka byka z samochodem.)** Ciekawy wypadek zdarzył się na szosie belwederskiej. Szosą pędzono stado krów i byka. Z przeciwnej strony jechał samochód. Krowy na sygnał rozstąpiły się, byk przyjął pozycję bojową. Rozegrała się nierówna walka. Samochód najechał na byka, waląc go na ziemię i łamiąc mu nogi. Byka na miejscu zaraz zastrzelono.

— **(„Hrabina Wielowiejska“.)** Do drzwi mieszkania Adama hr. Skarżyńskiego przy ulicy Foksal w Warszawie zapukała jakaś dystyngowana dama, a kiedy dowiedziała się, że hrabiego nie ma w domu, oświadczyła, że jest hr. Wielowieiską i prosiła o wpuszczenie jej do mieszkania dla napisania listu. Po wyjściu służba spostrzegła brak srebrnej cukierniczy, W kilka godzin później zawiadomiona policja odkryła złodziejkę, która była kilkakrotnie już notowana Zofja Staniszewska. Osadzono ją w areszcie.

KTO NADAŁ OBECNĄ FORMĘ CHUSTKOM DO NOSA?

Chustki do nosa weszły szerzej w użycie pod koniec XVIII wieku. Demokratyczna chustka, należąca dzisiaj do najpowszedniejszych części garderoby, była wówczas, we Francji np., przywilejem sfer arystokratycznych.

Forma chustki ówczesnej różniła się znacznie od dzisiejszej. Chustka taka, jaką nosiły przy sobie markizy i margrabiny na dworze Ludwika XVI podobna była raczej do małego ręcznika. Król zwrócił był pewnego dnia uwagę na chustki swych dworaków i po dojrzałym namyśle zadecydował, iż szerokość chustki do nosa winna się równać jej długości.

Dekret królewski z dnia 23 września 1784 r. nakazał fabrykantom chustek w całej Francji trzymać się miary wskazanej w okólniku.

Decyzja króla Ludwika XVI została ratyfikowana przez parlament, który w dniu 10 grudnia 1784 r. powziął odnośną uchwałę w kwestji chustek do nosa. (w)

WSZĘDZIE MAŁPY.

Proces „małpi“ w Dayton wywołał pośrednio ogromne zainteresowanie się publicznością amerykańskiej małpami. Agencje reklamowe posługują się małpami, wielkie magazyny wystawiają małpy, w modnych restauracjach nowojorskich obok jazz - bandu figuruje małpa, wszędzie małpy... Właściciele menażerji zacierają ręce z radości, — nigdy nie mieli tak licznej frekwencji z racji posiadania kilku orangutanów lub szympansów.

Małpa stała się „ostatnim krzykiem“ mody w Stanach Zjednoczonych. (w)

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc.. Grudziadz.

Dzisiaj w nocy dnia 14-go bm. rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza córka i siostra

ś. p.

Pelagja Stępień

z domu Wdzięczkowska

w 29 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż, rodzice i rodzeństwo.

Grudziądz, dnia 14 sierpnia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 4-tej z domu żałoby w Mokrem, nabożeństwo za spokój duszy odbędzie się w poniedziałek 17 bm. w kościele paraf. w Mokrem.

Zawiadomień osobnych nie wysyła się. 2880



Lanza

Najlepsze wszechświatowej sławy

parowe i motorowe

garnitury do młócenia

możemy przy spiesznem zamówieniu zaraz z naszych składów dostarczyć.

Używane maszyny przyjmiemy w zaliczania.

Gen. repr. na Polskę

Nitsche i Sp. Fabryka maszyn w Poznaniu

ulica Kolejowa nr. 1—3. Telefon nr. 6043 i 6044.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . **3,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Dla dzieci

jest czekolada mleczna



najlepszą, najpożywniejszą i łatwo strawną słodyczą.

Generalne przedstawicielstwo i skład fabryczny

St. Reimann · Bydgoszcz

ul. Poznańska 28 [2817] **Telefon 1009**

2817 A

Wyścigi i konkursa hippiczne

w Grudziądzu

SIERPIEŃ: 15, 16, 17, 18, 20 i 23-go

na torze za Centralną Szkołą Kawalerji.

Program zwiększony. Program zwiększony.



Totalizator! **Orkiestra!!**

Trybuny i bufet kryte

Bezpłatny dojazd samochodami z Placu 23-go Stycznia od sklepu „Rekord"

Pomorskie T-wo Zachęty Hodowli Koni.

Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.

w powiecie Wyrzyskim

dostarcza prompt na dogodnych warunkach kredytowych

WAPNO NAWOZOWE

(wysokoprocentowy mielony węglan wapnia $CaCO^3$.)

— Próbki i oferty wysyła na życzenie Zarząd: —

Tel. 62-66. **Poznań,** ul. Mickiewicza 38, pok. 38. Tel. 62-66.

3468



Tivoli

W sobotę, 15 i w niedzielę 16 bm.

Zabawa taneczna

Początek o g. 7-ej. Wstęp 1,— zł.

Stemple-Druki, Galanterja ... Wł. Kulerski, Grudziądz, Pańska 1. Księgarnia. Materjały piśmienne

---

Części do pługów

parowych i motorowych

wszelkich systemów

Części do maszyn

i narzędzi rolniczych

wszelkiego rodzaju

Reperacje maszyn i narzędzi rolniczych

we własnej fabryce lub na miejscu dostarcza wzgl. wykonuje **na dogodnych warunkach tylko najkorzystniej**

Centrala Pługów Parowych T. z o. p.

Fabryka Maszyn

Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30

Telef. 6950—6117 (3403

Adr. telegr. Centroplug—Poznań.

Liny stalowe - lemiesze - okładnie - śruby

!! Wynajm. pługów parowych na órkę !!

Poznaj siebie.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8

Piegi piamy wyrzuty usuwa

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 3524

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 21

Powróciłem

3697 **Dr. med. Wetzel**

Grudziądz, Lipowa 1.

Godziny przyjęć: 9—10½, 3—4½

Kursy zawodowe bieliźniarstwa

przy Szkole Gospodarczej w Grudziądzu **ul. Trynkowa 19.**

Zapisy uczenic od 18 sierpnia codziennie w godzinach od 10—12 w Kancelarji Szkoły Gospodarczej i Kursów Zawodowych ul. Trynkowa 19, II p. Początek lekcyj 1 września br. Plan nauki obejmuje: szycie i krój bielizny dziecinnej, damskiej, męskiej i pościelowej; haft biały, mereżki i wszelkie techniki zdobienia bielizny; wyrób guzików i koronek; haft kolorowy, szydełkowanie z wełny i włóczki. Ogólnokształcące przedmioty teoretyczne.

3597 **Dyrekcja Szkoły Gospodarczej i Kursów Zawod. w Grudziądzu.**

Leśniczówka Park Miejski

W cienistym ogrodzie codziennie

koncert artystyczny

W niedzielę i święta, wtorki i czwartki koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p. pod batutą kapelm. p. Szalkowskiego.

Wstęp wolny. 2407

Poszukujemy od 1 września rb.

UBIKACJI FABRYCZNYCH

na biuro i ewtl. mieszkanie o ile możliwe w centrum miasta (nie wykluczony tylny dom). Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 3660.

Zboże do siewu.

1. **Jęczmień ozimy P.S.G. Nordland orygin.**
2. **Żyto Petkuskie I. odsiew**
3. **Pszenica Hildebranda Wiktorja orygin.**
4. **Pszenica Stieglera nr. 22 I. odsiew**
5. **Pszenica Szl.-Epp Bieiera I. odsiew**

uznane przez „Pom. Izbę Roln." — Toruń do oddania.

Ceny za zboża oryginalne = 60%. Ceny za I. odsiew = 30% ponad notowanie Poznańskiej Giełdy. 3542

Żyto tylko w drodze wymiany.

Wiechmann Domena Radzyn, powiat Grudziądz.

MŁOCARNIE 3522A

lokomobile, motory, elewatory

dostarczamy **ze składnicy** natychmiast.

Dogodne warunki spłaty — pełna gwarancja

Monterzy — naprawy — części zapasowe.

Hodam & Ressler, fabr. maszyn

Gdańsk, Hopfeng. 81-82. Grudziądz, przy dworcu

ZBOŻOWCA

rzutkiego, samodzielnego, obeznanego z nasiennictwem oraz interesami eksportowemi poszukuje poważne przedsiębiorstwo branży zbożowo-nasiennej. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Oferty z podaniem referencji uprasza się nadesłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 3678.

Na odpłatę

ubrania, płaszcze, suknie, swetry i bieliznę

nabyć można u [3670

S. Rotszulda Staro-Rynkowa 2

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe. Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złoto, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

3519

Kino-Teatr

Apollo

Grudziądz Groblowa

Jutro w sobotę, dnia 15 sierpnia br. otwiera swe podwoje w pięknie urządzonej sali z fascynującym programem

I. GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY

Przepiękny dramat życiowy, przeplatany przez momenty niebywale sensacyjne oraz przez sceny niezwykłego humoru **w 12-tu aktach.** W roli głównej znany i ceniony **IWAN MOZŻUCHIN.** Obraz powyższy o wysokim poziomie artystycznym demonstrowany był z niebywałem wprost powodzeniem w pierwszorzędnych kino-teatrach w Paryżu Berlinie, Monachium, Rzymie, Londynie i t. d. — i stanowi szczyt francuskiej produkcji. 3710

II. Występy artystów teatru **„ZIELONEGO KAKADU“** z nader ciekawym i pięknym programem.

Początek seansów w dnie powszednie o godzinie 6^{15} i 8^{30} a w niedzielę i święta o godzinie 4-tej, 6^{15} i 8^{30}. Bliższe szczegóły w afiszach.

P. S. Staraniem naszem będzie zadawalać Szan. Publiczność pod każdym względem, wyświetlając obrazy tylko o wysokiej wartości artystycznej. **DYREKCJA.**

Osiadłem w Grudziądzu

jako lekarz weterynarji

i mieszkam na ulicy **Sobieskiego nr. 15**

Dr. med. vet. E. Krzyślak

pow. lekarz weter. tel. 327

Baczność!!!

12. Polska Państwowa Loterja Klasowa!

Ciągnienie I. kl. 14-go i 15-go października br. Główna wygrana w 5-tej kl. ewetl. z premją

400.000,00 złotych.

1 premja	po 250.000,— zł.	3	po 25.000,—	zł.
2 „	po 150.000,— „	1	„ 20.000,—	„
2 „	po 100.000,— „	8	„ 15.000,—	„
2 „	po 50.000,— „	11	„ 10.000,—	„
1 „	po 40.000,— „	20	„ 5.000,—	„
2 „	po 30.000,— „	30	„ 3.000,—	„
itd.		itd.		

Pozatem jest niezliczona moc większych i mniejszych wygranych. Na 65.000 losów pada w pięciu klasach 32500 wygranych.

Więc co drugi los wygrywa!

Grający nie ponosi prawie żadnego ryzyka. Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście. Każdy gracz otrzyma po ciągnieniach 1, 2, 3, 4. i 5 kl. urzędową tabelkę nadesłaną. Loterja Państwowa zawiera jeszcze dotąd niewidziane szanse wygrywania. Za wygrane będzie natychmiast po ciągnieniu pod gwarancją Państwa Polskiego wypłacona olbrzymia suma razem:

9.824.000,00 złotych.

Ciągnienia odbywają się publicznie pod ścisłym dozorem w Warszawie. Uprasza się ogłoszenie to wyciąć i przechować i takowe znajomym, przyjaciołom pp. pokazać i na szczęście fortuny zwrócić uwagę. Nie zaniedbujcie przeto świetnej okazji możliwości wybudowania fundamentu swego szczęścia.

Szukasz szczęścia? Zgłoś się natychmiast!

Cena losów do każdej klasy:

1/4 40,—, 1/2 20,—, 1/1 10,— złotych.

Kolektura Loterji Państwowej

Starogard, Pomorze. 3699

Dyplomowana mistrzyni przyjmuje

UCZENICE

do nauki kroju i szycia

na kurs domowy i mistrzowski

Lipińska, ulica Nadgórna nr. 23, II piętro

Szczapy

sosnowe

suche, pierwszorzędne poleca tanio

Kantor Węglowy

właśc. Richard Holz

Grudziądz, Młyńska 3/5.

Telefon 117 3713

Nauka wychowanie

Uczeń poszuk. pomocy

kurs VIII-mej klasy gimnazjalnej, matematyka (geom. analityczna) niemiecki, łacina pożądany student. Zgłoszenia listownie Grupa, willa HALINA. Michalski

---

ZĘBY

Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON**

i plomby od **2,— zł** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

na odpłatę

KINO ORZEŁ

Od dziś dnia 14-go do niedzieli dnia 16-go sierpnia włącznie:

Dwie ostatnie serje wielkiego obrazu pod tytułem (3711

Najnowsze przygody Tarzana wśród małp

14 aktów **14 aktów**

Początek przedstawień o godzinie 8.15 w sobotę i niedzielę początek pierwszego przedstawienia o godzinie 4.30

W sobotę i niedzielę o godz. 2 popoł.

Wielkie przedstaw. dla dzieci.

„Wielkopolanka“

Począwszy od **16-go sierpnia** koncertuje ponownie znana Szan. Obywatelstwu miasta Grudziądza orkiestra

W. KACZMARKA

której własne kompozycje doznawały ze strony Szanownych mych Gości dotąd wielkiego powodzenia i uznania

Mam nadzieję, że p. Kaczmarek wraz ze swym zespołem zadowoli pod każdym względem najwybredniejszych znawców muzyki, a Wielkopolanka cieszyć się będzie nadal względami Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy, jakiemi się dotąd miała zaszczyt cieszyć.

Z poważaniem **A. Kowalczyk**

Swetry damskie

w różnych kolorach zł **12.75**

DOM KONFEKCYJNY

Poznań **Grudziądz** Bydgoszcz

Rynek 18/19 3709

Biuro Obrońców Prywatn.

otworzyli w Grudziądzu, Kościuszki 2, obok Kasy Skarbowej **St. Kubrakiewicz,** emeryt. inspektor Kontroli Skarbowej i **A. Wąchała** b. sekr. Wojew. Sądu Adm. i Prok. polecając się Szan. P. T. Interesentom pod względem wiadomości fachowych, solidności i umiarkowanego wynagrodzenia.

W biurze tem sporządzać będziemy wszelkie wnioski i reklamacje wchodzące w zakres skarbowości i sądownictwa cywilnego, administracyjnego i karnego. 3613

„Dikos“ Sp. Akc.

Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 70 — tel. 419-30 415-16

Posadzki parkietowe .·. Okna .·. Drzwi

Wewnętrzne urządzenia 3691A

Drewniane domy mieszkalne—pat. syst.

Piegi

żółte plamy, opalenizną usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebusch'a **Axela** krem od piegów 1/2 sł. 1.50 zł, 1/1 sł. 3.— zł,

Axela mydło 1 kawałek 0.75 zł, 3 kawałki 2.— zł. W **Grudziądzu** do nabycia w drogerjach pp D. Klimka, Hanczewskiego, Majewskiego, A. Kotlengi, W. Beckera i Abrometa.

Ia wapno budowlane

w kawałkach świeżo nadeszło i poleca 3714

Kantor Węglowy

wł. Richard Holz,

Grudziądz, Młyńska 3/5

Telefon 117

Sprzedaże

Wózek ręczny

tanio na sprzedaż Lipowa 26 parter prawo 3377

Buhaj 9½ ctr ciężki ładne kształty, czarno-biały. **klacz gniada** 4½ letnia, 5 cali, mocno zbudowana, **źrebak kasztan.** 1½ letni, z gwiazdką, tanio **na sprzedaż.** 3380

Schmidtker Gać, pow Grudziądz

Lokomobila

do wielkiej MŁOCARNI

fabrykat „Lanz“, dokładnie przereperowana, daleko idąca gwarancja, pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami spłaty do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje pod W. M 794 Biuro Ogłoszeń W. MEKLENBURG, Gdańsk, Jopengasse 5. (?)7

Kupna

Kupujemy stale beczki: od smoły, smalcu, oliwy, śledzi i inne

2406A

Fabryka Tektury Dachowej

W. Kutowski Ska, Grudziądz, Ogrodowa 23. - Tel. 423

REGAŁY

dobrze utrzymane, nadające się na bławaty i strój, poszukuje się celem kupna natychmiast.

GACA — Łasin

Ożenki

Kawaler

Wielkopolanin, urzędnik-kupiec, lat 42, 164 cm wysoki, brunet, szlachetnego serca i duszy, pragnie zapoznać w celu poważnym ładną, gospodarną, inteligentną **Polkę-katl.** o wysokich zaletach, również z majątkiem. Łask. of. upr. z fotogr. do Gł. Pom. 3?53

Posady

Od 1. X. br. potrzebny

URZĘDNIK gospodarczy

kawaler, sumienny i energiczny na mały majątek do współpracy z właścicielem. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem żądanego wynagrodzenia do admin. Głosu Pom. pod nr. 337-p.

Poszukuję 2 dzielnych

pomocników fryzjerskich

jednego natychmiast, a drugiego od 1 wzgl. 15 września br. W pierwszym rzędzie uwzględnia się wolnych od wojskowości. Zajęcie dobre i stałe. **Paweł Rożyński** STAROGARD, Paderewskiego 10

MŁYNARZ

kawaler

w starszym wieku do samodzielnego prowadzenia młyna wodno-motorowego, przemiału 50—60 ctr. dziennie, **poszukiwany natychmiast.**

Oferty z podaniem warunków do Głosu Pomorskiego pod nr. 3656.

Osoba intelig. w średnim wieku, umiejąca szyć i obeznana w gospodarstwie

poszukuje pracy

u pojedyńczej lub dwojga osób. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 3399p.

Potrzebne dziewczę

na kilka godzin dziennie do pracy domowej Plac 23 Stycznia 26, I p. p. 3705

Porządne dziewczę

do posług domowych potrzebne natychm. Skład cukierków, Mickiewicza 4

Osoba

obeznana z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego, umiejąca trochę szyć, z zamiłowaniem do dzieci, do wyręczania pani domu

potrzebna natychmiast.

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 3657.

Dzierżawy

Towarzystwo Urzędników Skarbowych w Grudziądzu ogłasza 3366

dzierżawę BUFETU

wraz z sprzedażą wyrobów tytuniowych, w lokalu własnym kasyna ul. Lipowa 65. Oferty pisemnie należy wnosić w terminie do 30-go sierpnia br. na ręce Prezesa Towarzystwa p. **Pijanowskiego, Lipowa 25,** pokój nr. 58 II p., gdzie udziela się również bliższych wyjaśnień od godz. 10—12.

Zguby

Mój wykaz osobisty nr. 549 wystawiony 6. 12. 1922, zgubiłem. Proszę znalazcę o zwrot takowego. Karl Liedtke. Parsk p. Grudziądz

---

Różne

Niniejszem zrywam moje zaręczyny z p. Antonim Grunkowskim.

Julja Olszewska

Każda pani

kocha delikatną, czystą twarz, różowy młody wygląd i podpadająco piękną cerę. To osięgnie się tylko przez używanie mydła liljowo mlecznego „Ergasta“

Cena 75 gr. Zważać na nazwę „Ergasta“ gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia **w Grudziądzu: Kazimierz Podwójski** skład kol., Toruńska 28, **w Łasinie: Jan Goryński,** skład kol.. **Neidenberger & Piątkowski,** skład kol.. **Franciszek Szpitter,** skład kol.

Mieszkania

MIESZKANIA

2—3 pokojowego poszukuję. Warunki podług umowy. Zglosz. do Głosu Pom. nr. **3676**

Poszukuję 2—3 pokoj. mieszkania

z kuchnią wprost od gospodarza na warunkach wedle umowy. W braku takiego reflektuję na 2 pokoje umeblowane, możliwie z używaniem fortepianu. Zgłoszenia do Gł. Pom nr. 3381p.

POKOJ umeblow. do wynajęcia Plac 23 Stycznia 9, III p.

Pokój umebl. natychmiast do wynajęcia Wybickiego 47. I piętro pr.

Pokój umebl, dla dwuch panów lub pań, natychmiast do wynajęcia, Mickiewicza 17, p. II drzwi p.

Pokój dla jednego lub dwuch panów albo pań natychmiast lub poźniej do wynajęcia. Kościuszki 19 parter prawo.

Pokój umebl. do wynajęcia. Także przyjmę uczni na stancję. Wiadomość Groblowa 18, I p. pr.

Śliczny umebl pokój z osobnem wejściem wynajmę solidnemu panu lub pani natychm. lub od 1. 9. Tusz. Grobla 22, II p. w pobliżu Placu 23 Stycznia 3?19

---

2 pokoje próżne, z używ. kuchni, natychmiast do oddania. Później może być objęte całe mieszk. 4 pokoj. Gdzie? wskaże Głos Pom nr. 3?91p.

Zamienię 2 pokojowe mieszk. na 3—5 pokoj. Koszta przeprow. się zwraca, Domrat, malarz. Poniatowskiego 7

Przyjmę uczennice na stancję. Zgłoszenia skład cukierków, ulica Mickiewicza 4. 3703

Przyjmę uczni gimnazjaln. na stancję Kościuszki nr. 5, II p. lewo. 3385

Młodzież szkolną przyjmuje na stancję. Groblowa 31, II p. pr.

Przyjmuję młodzież szkolną **na stancję.** Plac 23 Stycznia 8, II p.

Stancja dla 2 uczniów gimnazjalnych u profesora **wolna.** Adres wskaże ekspedycja Głosu Pom. nr. 3359p

---

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 297

Zakład fotograficzny

3-go Maja 10